NR. 257 (4187). Warszawa, WTOREK 2 Września 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„PO DOJRZAŁYM NAMYŚLE..."

Orędzie p. Prezydenta uzasadnia rozwiązanie Sejmu tem, że po dojrzałym namyśle stwierdza, że naprawa konstytucji jest „najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski" i że p. Prezydent przekonał się, iż mimo swoich usiłowań nie dokona tej naprawy przy pomocy rozwiązanego Sejmu.

O tych motywach p. Prezydenta chcielibyśmy powiedzieć kilka słów.

P. marsz. Piłsudski w jednem ze swych wystąpień publicznych oświadczył, że jest złym pedagogiem. Ma on rację, albowiem po 4½ latach jego pracy pedagogicznej nie możemy rozumieć nawet prostego orędzia p. Prezydenta.

Nie rozumiemy, dlaczego p. Prezydent pisze o dojrzałym namyśle do stwierdzenia, że naprawa konstytucji jest rzeczą najważniejszą, skoro w orędziu swem na otwarcie Sejmu, a więc w marcu 1928, p. Prezydent kładł silny nacisk na sprawę zmiany konstytucji. Sprawa ta była już więc dojrzała 2 lata i 6 miesięcy temu, tylko od rządów Piłsudskiego zależało, by Sejm zajął się nią i doprowadził do końca.

P. Prezydent mówi, że mimo swoich usiłowań przekonał się, że przy pomocy Sejmu nie dokona naprawy konstytucji. I znowu nie rozumiemy o co chodzi. P. Prezydent osobiście interwenjował w sprawie konstytucji raz jeden, po ustąpieniu rządu p. Świtalskiego. P. Prezydent nastawał wobec przywódców stronnictw sejmowych, zaproszonych na Zamek, na zmianę niektórych przepisów Konstytucji, na co usłyszał jednomyślną odpowiedź o gotowości pracy nad zmianą konstytucji w drodze ustawowo przepisanej. Przyszedł rząd p. Bartla, Sejm przystąpił do prac nad zmianą konstytucji, ale prace te **sabotował klub rządowy B. B.**, na rozkaz Piłsudskiego, a prasa tego obozu wogóle olśniła społeczeństwo objawieniem, że zmiana konstytucji wcale nie jest sprawą pilną.

Jeśli więc chodzi o Sejm, to on jest zupełnie w porządku. Stanął on na stanowisku i wytrwał na niem do końca, że powinien skorzystać z przywileju do zmiany konstytucji, nadanego mu przez konstytucję i zmiany tej dokonać w trybie przez konstytucję przewidzianą. W tym celu stronnictwa lewicy wniosły własny projekt zmian, stronnictwa prawicy i środka zapowiedziały zmiany w myśl swoich programów, a wszystkie stronnictwa opozycyjne przystąpiły do dyskusji nad projektem B. B.

Ale co robił rząd? Własnego projektu nie przedstawił, a o projektach sejmowych, nie wyłączając projektu rządowego stronnictwa B. B., nie wypowiedział swej opinji. Nie uczynił tego nawet na wyraźne żądanie komisji sejmowej, skierowane do niego.

Rząd nietylko sam nic nie zrobił w sprawie konstytucji, ale stale przeszkadzał Sejmowi w pracy nad konstytucją, zamykając sesje zwyczajne tuż po załatwieniu budżetu i nie dopuszczając do sesji nadzwyczajnych. Sejm słusznie odrzucił pomysł p. Sławka, by sprawę konstytucji omawiać na prywatnych „herbatkach", gdyż sprzeciwia się to postanowieniom konstytucji, ale któż ma prawo czynić mu z tego tytułu zarzut?

P. Prezydent dobrze uczynił, że rozwiązał Sejm z chwilą, gdy przekonał się, że współpraca między rządem Piłsudskiego a Sejmem jest niemożliwa. Większość społeczeństwa już dawno spodziewała się tego, a wyraz temu dał tow. Daszyński już w czerwcu 1929 r. na posłuchaniu u Piłsudskiego.

Istotny motyw rozwiązania to niemożność współpracy Sejmu z Piłsudskim. Motywacji p. Prezydenta, że chodzi tu o konstytucję i o zawód ze stroni Sejmu — nikt nie zrozumie.

J. M. B.

Polska Partja Socjalistyczna

MANIFESTACJA W WARSZAWIE — 14 WRZEŚNIA R. B.

ROBOTNICE I ROBOTNICY WARSZAWY! ROBOTNICY I WŁOŚCIANIE POWIATÓW:

Warszawskiego, Radzymińskiego, Mińskiego, Siedleckiego, Ciechanowskiego, Mławskiego, Pułtuskiego, Przasnyskiego, Makowskiego, Łowickiego, Sochaczewskiego, Błońskiego, Grójeckiego, Skierniewickiego, Rawskiego i Garwolińskiego!

Wzywamy was na WSPÓLNĄ MANIFESTACJĘ—W NIEDZIELĘ DN. 14 WRZEŚNIA R.B. DO WARSZAWY — Zwołaną przez Stronnictwa Sejmu Lewicy i Środka w nawiązaniu do KRAKOWSKIEGO KONGRESU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU pod hasłem:

usunięcia dyktatury, czystych wyborów do nowego Sejmu, walki z kryzysem gospodarczym i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Miejsce manifestacji w Warszawie i miejsca rannych zbiórek podane będą w najbliższych dniach. Biuro centralne dla udzielania informacji mieści się w Warszawie — Warecka 7, tel. 230-44.

ROBOTNICY I WŁOŚCIANIE! WSZYSCY NA MANIFESTACJE W WARSZAWIE!

**OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
WARSZAWSKI, PODMIEJSKI-WARSZAWA, SIEDLECKI, CIECHANOWSKI, KUTNOWSKI I ŁUKOWSKI.**

KOMUNIKAT

PRZYPOMINAMY, ŻE

Stronnictwa sejmowe LEWICY I ŚRODKA w nawiązaniu do KRAKOWSKIEGO KONGRESU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU z dnia 29-go czerwca r. b. postanowiły ZWOŁAĆ na NIEDZIELĘ, 14 WRZEŚNIA B. R. w szeregu ważniejszych miejscowości kraju WSPÓLNE MANIFESTACJE — pod hasłem:

**UCZCIWYCH WYBORÓW,
USUNIĘCIA DYKTATURY,
WALKI Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM I PROTESTU PRZECIWKO ZAKUSOM NA CAŁOŚĆ GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ.**

Manifestacje te odbędą się w następujących miejscowościach:

WARSZAWA, ŁÓDŹ, CZĘSTOCHOWA, BIAŁYSTOK, RADOM, LUBLIN, ZAMOŚĆ, PŁOCK, KUTNO, KATOWICE, BIAŁA MAŁOPOLSKA, NOWY SĄCZ, TARNÓW, PRZEMYŚL, LWÓW, BORYSŁAW, POZNAŃ, OSTRÓW WIELKOPOLSKI, TCZEW, TORUŃ, WILNO.

SZCZEGÓŁOWE instrukcje zostały zakomunikowane drogą organizacyjną.

Wielka manifestacja chłopsko-robotnicza w Łowiczu

BEZPRAWIE STAROSTY—SZARŻA POLICJI NA SPOKOJNY TŁUM

Na niedzielę dn. 31 sierpnia była wyznaczona wspólna manifestacja Centrolewu. Najpierw Starostwo dało zezwolenie na odbycie zgromadzenie na Starym rynku, poczem to zezwolenie cofnęło, a pozwoliło zrobić zgromadzenie w zamkniętym lokalu, w ostatniej zaś chwili zabroniono i tego.

Pomimo obrzydliwej odezwy z wezwaniem, by ludność na zgromadzenie nie przyszła, którą to odezwę w piątek i sobotę rozwożona autami po całym powiecie, a w okolicach miasta rozlepiono prawie na każdym domu, to jednak do Łowicza przybyło przeszło 4.000 ludzi — mężczyzn i kobiet.

Ponieważ skonsygnowano wielką ilość policji w mieście, więc postanowiliśmy nie narażać ludności na kolbowanie przez policję i w tym celu tow. L. Śledziński oznajmił w imieniu P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłop., że wiec odbyć się nie może, bo zabroniło starostwo, więc wszyscy musimy przeciw gwałtowi i bezprawiu starosty zaprotestować okrzykiem: **precz z dyktaturą jednostki, niech żyje Wolna Polska Ludowa!** Okrzyki te wzniesiono z ogromnam napięciem. B. poseł Czapski w paru słowach zawiadomił, że Sejm rozwiązany i nowe wybory odbędą się 16 listopada.

Ludność zaczęła się gromadzić w lokalu P. P. S. przy ulicy 1 Maja i na podwórku. Uczestnicy zgromadzenia mieli bilety zaproszenia, ale sporo było też bez biletu. Przyszła policja z zastępcą starosty i zażądała rozwiązania zgromadzenia. Żadne tłumaczenia nie pomagały, akt gwałtu i bezprawia został dokonany. Na znak protestu wznoszono okrzyki: precz z dyktaturą generałów i pułkowników, niech żyje zwycięstwo ludu roboczego! Odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Cześć wam panowie magnaci".

Gdy ludność wyszła już z podwórka, dał rozkaz jakiś wyższy dygnitarz z Warszawy, by policja rozpędzała wychodzące masy chłopów i robotników. Tow. Śledzińskiego ten dygnitarz policyjny kazał aresztować, a komendant posterunku w Łowiczu, Strzelecki, aresztował tow. Konopackiego. Widzieliśmy jak uzbrojona policja szarżowała bezbronny tłum, a bebesowcy rzucali na chłopów i robotników kamieniami (dwóch robotników trafiono i komendanta miejscowej policji).

Ciekawe, czyli prowokatorzy będą ukarani?

Trzeba przyznać, że ani chłopi, ani robotnicy nie uciekali, a wszyscy głośno protestowali i w oczy tym policyjnym dygnitarzom rzucali okrzyki: precz z dyktaturą generała Piłsudskiego, precz z bezprawiem i gwałtami policji.

Chyba się ci panowie dygnitarze policyjni przekonali, jaką miłością pała lud polski do dyktatora i jego sługusów. Nastrój zdecydowanie antyrządowy.

Po wiecu odbyła się konferencja, która przyjęła następującą rezolucję:

„Zebrani na wspólnej Konferencji przedstawiciele P. P. S., „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłop. i Piasta w dn. 31 sierpnia b. r. postanawiają zwrócić się do zarządów swych stronnictw z przedłożeniem naszej uchwały, w której wyrażamy wszystkie dążenia ludu roboczego, by stronnictwa robotnicze i włościańskie w nadchodzących wyborach szły po zwycięstwo ludu pracującego skonsolidowane, zjednoczone i zblokowane w jeden zjednoczony blok wyborczy. Wszyscy ślubują energiczną pracę dla zwycięstwa zjednoczonego ludu roboczego.

Konferencja z całą mocą protestuje i wyraża swoje oburzenie przeciw bandyckiemu napadowi na wicemarszałka Sejmu — posła Jana Dąbskiego. Konferencja ślubuje, że na gwałt i teror władzy odopwie gwałtem i terorem w obronie swych praw obywatelskich".

Aresztowania w Peru

Londyn, 1 września. (ATE.). Attache morski St. Zjedn. w **Peru** aresztowany przez rząd rewolucyjny nie został mimo interwencji dyplomatycznej wypuszczony na wolność.

Stoi on pod oskarżeniem, iż w dniu rewolucji udał się na samolocie do **Arequipax** z zamiarem rzucenia bomb na kwaterę rewolucjonistów.

Aresztowany został również amerykański inżynier, który przybył do **Peru** w związku z wykonaniem planu irygacji w kraju.

Ex-prezydent **Peru Leguia** według krążących pogłosek zdeponował w bankach londyńskich na własny rachunek przeszło 25 miljonów funtów angielskich.

Zamachy bombowe w Indjach

Londyn, 1 września. (ATE.). W pobliżu **Kalkuty** dokonano dwuch zamachów bombowych na domy oficerów policji angielskiej.

Dwie osoby są ranne. Inspektor policji w **Dengalji,** na którego dokonano przed kilkoma dniami zamachu rewolwerowego, zmarł wskutek odniesionych ran.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. M. **Niedziałkowskiego** posiedzenie plenarne Z. P. P. S. ,kończące okres wspólnej pracy parlamentarnej 1928 — 1930 r.

Z. P. P. S. powziął uchwały, przekazujące fundusze własne na **fundusz wyborczy Partji,** wysłuchał sprawozdania politycznego i organizacyjnego Prezydjum.

Posiedzenie zakończono około godz. 1 po poł. w serdecznym nastroju.

W DRODZE DO OJCZYZNY

SZCZĄTKI ZWŁOK ANDREEGO PRZYBYŁY WCZORAJ

Londyn, 1 września (A. T. E.). Statek wielorybniczy, na którym znajdują się szczątki załogi Andreego, zawinie dziś w południe do portu norweskiego **Tromsoe,** gdzie zwłoki przeniesione będą na ląd i zabalsamowane.

Okazuje się, że podczas podróży okrętem lekarzowi nie udało się zabalsamować zwłok, ponieważ są one, wbrew pierwotnym doniesieniom, bardzo zniszczone. Po 32 latach pozostały tylko szkielety gdzieniegdzie pokryte strzępami ciała. Zwłoki znajdują się w skrzyniach pokrytych lodem.

Papiery znalezione w obozowisku Andreego, a zwłaszcza dziennik Andreego, są bardzo trudne do odczytania, nie ulega jednak wątpliwości, że znalezione szczątki należą do wyprawy **Andreego** z przed 32 lat.

Przybycie okrętu wielorybniczego wywołało w **Norwegji** wielkie poruszenie. W Tromsoe gromadzą się olbrzymie tłumy, które oczekują przybycia statku.

WRZENIE W ARGENTYNIE

MOBILIZACJA OFICERÓW

Londyn, 1 września (A. T. E.). Sytuacja w Argentynie jest w dalszym ciągu niepewna.

Na skutek energicznych zarządzeń władz centralnych wybuch rewolucji wydaje się być stłumionym w zarodku, jednakże wystąpienia przeciwrządowe nie ustają.

Minister rolnictwa Argentyny zmuszony był opuścić wystawę rolniczą, podczas której rozrzucano ulotki przeciwko prezydentowi Argentyny oraz rządowi.

Z prowincji nadchodzą wiadomości, iż wrzenie nie ustaje. Zarządzono częściową mobilizację oficerów rezerwy.

PO NAPADZIE na wicemarszałka Dąbskiego

Dzisiaj mija cztery dni od chwili napadu na wicemarszałka Dąbskiego, a oprawcy nadal pozostają niewykryci.

W opinji publicznej utwierdza się przekonanie, że i tym razem sprawcy pozostaną niewykrytymi, jakkolwiek prasa swojemi rewelacjami w dużym stopniu dopomaga śledztwu.

Wczoraj do p. Dąbskiego zgłosił się pewien emerytowany podpułkownik, który oświadczył, że zna osobiście jednego z oficerów, którzy podczas napadu stali na czatach przed domem wicemarszałka Dąbskiego.

Podpułkownik ten gotów jest złożyć zeznania.

P. Dąbski w dalszym ciągu otrzymuje od znajomych i od osób zupełnie obcych wyrazy współczucia z powodu łobuzerskiego napadu osobników w mundurach oficerskich.

W stanie zdrowia p. Dąbskiego nie zaszła dziś żadna zmiana. Stan ten jest w dalszym ciągu poważny. Przy znacznie podniesionej temperaturze p. Dąbski jest tak osłabiony, że narazie nie można jeszcze myśleć o przewiezieniu go do lecznicy dla dokonania nakazanych przez lekarzy zdjęć roentgenowskich. Przed upływem 2 tygodni p. Dąbski prawdopodobnie nie będzie mógł się podnieść z łóżka.

PO ROZPISANIU WYBORÓW

Wczoraj powrócił do Warszawy pierwszy prezes Sądu Najwyższego **Supiński.** Skrócili również swoje urlopy, przyjeżdżając do stolicy prezesi Izb S. N. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie prezesów Sądu Najwyższego w związku z koniecznością przedstawienia przewidzianych ordynacją wyborczą trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego.

Ponieważ rozwiązanie ciał ustawodawczych uczyniło rozpatrzenie zaległych w Sądzie Najwyższym protestów wyborczych bezprzedmiotowem, dalsze postępowanie z protestami zostanie umorzone.

Prezydjum stołecznej Rady Miejskiej zwołuje specjalne posiedzenie celem dokonania wyboru czterech członków okręgowej komisji wyborczej i czterech zastępców. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostanie prawdopodobnie na czwartek dnia 11 b. m.

Wydział dla spraw ogólnych magistratu rozpoczyna przygotowania dla sporzadzenia list wyborców i wyznaczenia lokali komisyj obwodowych. co nastąpić ma na koszt samorządu stołecznego.

PREZENT IMIENINOWY „GAZETY POLSKIEJ" DLA RAJMUNDA JAWOROWSKIEGO

W niedzielę wszyscy Rajmundowie obchodzili swoje imieniny. Pomiędzy innymi obchodził także swoje imieniny prezes Warszawskiej Rady Miejskiej p. Rajmund Jaworowski.

Jeżeli wierzyć sprawozdaniu „Przedświtu" imieniny obchodzono hucznie i z werwą. Jeżeli w obchodzie uczestniczył także projektodawca prohibicji p. wiceprezydent Szpotański, to z pewnością musiał zwątpić o wyniku projektowanego plebiscytu prohibicyjnego.

W oryginalny sposób uczcił imieniny p. prezesa bratni organ „Przedświtu" „Gazeta Polska". Mianowicie w sam dzień imienin ogłosiła **licytację ruchomości** (pianino) p. Rajmunda Jaworowskiego, która ma się odbyć jutro.

Iście „sanacyjny" prezent imieninowy.

BESTJALSKI NAPAD BANDYTÓW BEBESOWSKICH NA KOBIETĘ

POBICIE TOW. STEFANJI JANCZYK.

Dn. 31 sierpnia około północy w Piastowie B. B. S-owcy **Seredyński i Gajda** z Pruszkowa napadli na tow. **Janczyk** i szpadrynkami rozbili jej głowę i oko, ciężko raniąc. Towarzyszącą Janczykowej siostrę także pobito. Podobno bandytów zaaresztowano.

Jak długo będą tolerowane napady bandytów z pod znaku B. B. S.?

RAID SAMOLOTOWY NAD TATRAMI

Dnia 7-go b. m. rozpoczyna się raid samolotowy południowo - zachodniej Polski. Dzięki wybudowaniu lotniska w Nowym Targu, znaczna część trasy raidu obrana została nad Tatrami. W raidzie weźmie udział 16 samolotów polskich oraz ekipa 4-ch samolotów czechosłowackich aeroklubów.

Nauczeni doświadczeniem zapytujemy odpowiednie władze, czy raid został odpowiednio przygotowany i czy znowu niedbalstwo nie spowoduje tragicznych skutków, jak to było w raidzie Małej Ententy?

Zacna kompanja i jej główna opiekunka

ECHA NADUŻYĆ W PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI APAR. TELEF. I TELEGR.

Od p. inż. L. Chełmińskiego, b. dyrektora naczelnego Państw. Wytw. Ap. Telegr. i Telef. otrzymaliśmy list, który podajemy w skróceniu. *Red.*

W końcu roku 1925 podczas pełnienia przezemnie obowiązków dyrektora naczelnego Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych zwróciłem uwagę na pewne niedokładności w dziale zamówień Wytwórni. Zebrane przezemnie informacje i spostrzeżenia wskazywały na fakt istnienia porozumienia kilku osób, mających na celu wyciągnięcia jak największych korzyści dla siebie ze szkodą dla skarbu państwa, a także na to, że nieobojętni dla tej akcji byli: dyrektor handlowy i mój zastępca inżynier Łopuszański, referent działu zamówień Sławiński i główny magazynier Jędrzejewski.

Dochodzenie spowodowane przezemnie zostało jednak najniespodziewaniej przerwane, stała się bowiem rzecz, której nie można było przewidzieć. Rząd, jak wiadomo, postanowił w związku z oddaniem koncesji sp. akc. Polskie Radjo wziąć udział w tej spółce, dając w aporcie Państwową Wytwórnię Ap. Tel. i Tel.

Na nic się nie przydały moje ostrzeżenia z końca roku 1925, kierowane do ówczesnego ministra przemysłu i handlu S. Osieckiego bezpośrednio i pośrednio przez generalnego dyrektora poczt i telegrafów Moszczyńskiego. Usuniętych już przezemnie Łopuszańskiego, Jędrzejewskiego i Sławińskiego polecił pan minister przyjąć z powrotem, mnie zaś zmusił do ustąpienia. Pani Praussowa zaś, główna opiekunka tej zacnej kompanji, wyzyskując stanowisko poselskie, nie omieszkała poprzeć swych pupilów w sejmie, obrzucając mię przy tej sposobności błotem. Po ustąpieniu mojem triumwirat stanął u szczytu swych marzeń zdoławszy nawet uzyskać od rządu kolosalne środki (bodaj pięć miljonów złotych z pożyczki amerykańskiej). Dochodzenia zainicjowane przezemnie poprowadził p. Frączkowski dyrektor departamentu w ten sposób, że wkrótce zostało umorzone, urzędnicy wytwórni zaś, którzy ośmielili się wystąpić przeciwko wszechwładnej trójce, informując mnie o grożącem dla skarbu państwa niebezpieczeństwie, p.p. Leonard Sokulski i Władysław Pilawski zostali z wytwórni usunięci.

Naganka na mnie w prasie nie ustawała. Wyprowadzony ostatecznie z cierpliwości artykułem „Głosu Prawdy" p. t. „Rozdziobią nas kruki, wrony" w którym nie osobnicy, działający na szkodę państwa, lecz ja byłem przedstawiony jako kruk, odpisałem w Nr. z dnia 19 sierpnia 1926 r. „Gazety Warszawskiej", zaznaczając najwyraźniej, że spowodowałem dochodzenia przeciw p.p. Łopuszańskiemu, Jędrzejewskiemu i Sławińskiemu za nadużycia przez nich popełniane. Panowie ci podali mnie do sądu za oszczerstwo, proponowali następnie wycofanie sprawy pod warunkiem cofnięcia przykrych słów pod ich adresem wypowiedzianych, na co się nie zgodziłem. Ostatecznie sprawa znalazła swój epilog w sądzie okręgowym w Warszawie zeszłego miesiąca. Oskarżyciele nie przybyli, w związku z czem sąd sprawę umorzył, skazując oskarżycieli na zapłacenie kosztów sądowych.

Wobec energicznych zarządzeń pana ministra Boernera należy przypuszczać, że ręka sprawiedliwości wkrótce dosięgnie winnych, nie widzę przeto potrzeby dalszego zastanawiania się nad tą sprawą.

Pozostaje jednak rzecz, nad którą nie wolno przejść do porządku dziennego, jest to krzywda materjalna i moralna, wyrządzona ludziom, występującym odważnie przeciw nadużyciom.

Nie siebie tu mam na myśli, gdyż nie dbam o niczyje względy i nie mam zamiaru o nie zabiegać, przysługuje mi jednak prawo domagania się od czynników urzędowych naprawienia krzywdy, wyrządzonej p.p. Sokulskiemu i Pilawskiemu.



MAJĄTEK ZA 10 GROSZY

„Gazeta Warszawska" podaje szczegóły o nowej tranzakcji majątkowej, dotyczącej tym razem gen. Dąb-Biernackiego.

Wśród licznych spraw o nadanie tak zwanych „osad żołnierskich" na szczególną uwagę zasługuje sprawa majątku Male, ośrodkiem którego włada obecnie generał Dąb-Biernacki.

Majątek ten stanowił ongiś własność rodziny Ołtarzewskich. Konstanty Ołtarzewski wraz z synem swoim Władysławem został za udzielanie pomocy powstańcom zesłany na Sybir i przerzucany wciąż z jednego miejsca na drugie, zmarł na tułaczce. Majątek został wzięty pod sekwestr, a w parę lat później sprowadzono Konstantego Ołtarzewskiego z wygnania i zmuszono do sprzedania fundum majątku wraz z 283 dziesięcinami gruntu wysokiemu dygnitarzowi rosyjskiemu — Osipowi Goszkiewiczowi, który zapłacił za ten piękny objekt bajecznie niską cenę, bo 3 tysiące rubli. Ołtarzewski powędrował znów na Sybir, a w parę lat potem pozostała część majątku została przez rząd rosyjski sprzedana z licytacji temuż generałowi (statskij sowietnik) Goszkiewiczowi za 7027 rubli. W ten sposób Goszkiewicz za sumę 10.027 rubli stał się właścicielem posiadłości o obszarze przeszło tysiąca dziesięcin. Z biegiem czasu, część tych dóbr Goszkiewicz rozsprzedał tak, iż państwo polskie w dn. 1.IX.1922 r. objęło tylko 309 ha na mocy ustawy o reformie rolnej, jako majątek opuszczony przez prawych właścicieli.

W gruncie rzeczy ci prawowici właściciele się zgłosili w osobach p.p. Bohowiczówien, rodzonych wnuczek Konstantego Ołtarzewskiego. Jednakże ówczesny prezes urzędu ziemskiego, p. Józef Borowski, a także p. Majewski, naczelnik wydziału urządzeń rolnych, stanęli na tem stanowisku, że udział dziadka w powstaniu nie daje wnukom tytułu do odzyskania zagrabionego mienia, tem bardziej, że są kandydaci, których panowie ci uznali za bardziej godnych spadkobierców ś. p. Konstantego Ołtarzewskiego, niż jakieś tam dwie staruszki.

Słowem, majątek został wywłaszczony i rozparcelowany pomiędzy generała Stefana Dąb-Biernackiego, ppułkownika Wendę i kilku innych mniej znanych.

By jednakże nie uchybić bezwzględnie pamięci zmarłego powstańca, wydzielono działeczkę Stanisławowi Ołtarzewskiemu, dalekiemu krewnemu Konstantego Ołtarzewskiego z bocznej linji.

Ośrodek majątku, przepiękną, zaiste wielkopańską rezydencję, nabył generał Dąb - Biernacki. Otrzymał on przeszło 38 ha gruntu, pałac, wszystkie gospodarcze zabudowania, młynek (razem 11 budynków). staw, nad którym właśnie znajduje się dwór. Oszacowano to cacko na sumę 24.317.682 marek polskich, a ponieważ akt kupna sporządzono dnia 26 lutego 1923 roku, dla którego to okresu ustalono, iż złoty wart jest 6.800 marek, więc wyniosłoby to 3.634 złote 80 gr. Z sumy tej wpłacił p. generał w chwili zawierania aktu kupna marek polskich 682, co stanowi 10 gr. (dziesięć groszy) i coś, zaś pozostałe 24.317.000 marek zahipotekowano na nowonabytej posiadłości jako pożyczkę na lat 25. W ten sposób p. generał stał się właścicielem najpiękniejszej części dziedzictwa po ś. p. Konstantym Ołtarzewskim za cenę grubo niższą, niż jego poprzednik generał (statskij sowietnik) Osip Goszkiewicz.

Ktoś poradził wnuczkom Konstantego Ołtarzewskiego, by domagały się zwrócenia przynajmniej tej części, która nie została rozparcelowana i pozostaje w ręku Państwa polskiego.

Tak też one uczyniły. I oto dnia 7 b. m. wygrały sprawę w wileńskim Sądzie Apelacyjnym, który przyznał im prawo własności do osiemdziesięciu kilku hektarów, pozostających jeszcze w posiadaniu państwa.

A tymczasem p. generał Biernacki przemianował Male na Zosindwór.

Kronika polityczna

POŻEGNANIE POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. zebrali się w gmachu sejmowym wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie rozwiązanego Sejmu i w miłej pogawędce spędzili przeszło godzinę, żegnając się słowami: Dowidzenia w nowym Sejmie!

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego dla omówienia szeregu aktualnych spraw kredytowych zwołane zostało na czwartek dnia 11 b. m. Będzie to jedno z ostatnich posiedzeń, w którem uczestniczyć będzie członek Rady, amerykański doradca finansowy p. Dewey.

Z POSELSTWA NIEMIECKIEGO.

Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie min. Rauscher opóźnił swój powrót z urlopu, wobec konieczności odbycia konferencyj w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie. Min. Rauscher obejmie urzędowanie dopiero 15 września.

KONFISKATY.

Poniedziałkowy numer **„Naprzodu"** został skonfiskowany.

***

Starosta Powiatowy w Tomaszowie lubelskim skonfiskował ostatnio afisz antywojenny, wydany przez Centralny Komitet Związku Młodzieży „Cukunft" w Warszawie. W związku z tem miejscem Warszawie. W związku z tem miejscowe organa policyjne przeprowadziły rewizję u przewodniczącego „Bundu" w Tomaszowie Lub., tow. Gromana Jakóba, u którego znaleziono większą ilość tych plakatów.

TERNO KANDYDATÓW NA GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie prezesów Sądu Najwyższego, na którem postanowiono przedstawić Prezesowi Rady Ministrów, zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: sędziego Sądu Najwyższego, p. **Giżyckiego**, obecnego generalnego komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najwyższego, **Kaczyńskiego**, obecnego zastępcę generalnego komisarza wyborczego, oraz sędziego Sądu Najwyższego, p. **Lipińskiego.**

Prezes Rady Ministrów przedstawi Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie jednego z trzech kandydatów — generalnym komisarzem wyborczym.

Małostkowe i płaskie złośliwości

Na urzędników i woźnych sejmowych padła wczoraj jak grom z jasnego nieba, wiadomość, że centralna kasa państwowa odmówiła wypłaty pieniędzy na ich miesięczne pensje.

Odmowa dotknęła również p. marszałka Sejmu i wice-marszałków, którzy wedle przepisów obowiązującej Konstytucji urzędują i pobierają djety aż do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu. Zdaje się, że zarządzenie rządu miało głównie na celu uderzenie właśnie w prezydjum Sejmu, dotknęło jednak w bardzo bolesny sposób liczną rzeszę pracowników obarczonych rodzinami, których pensja miesięczna jest jedynem źródłem egzystencji.

Podobne zarządzenie zostało wydane również do prezydjum i wszystkich funkcjonarjuszy Senatu.

OSTRZEŻENIE

Jakieś osobniki z pod ciemnej gwiazdy ustawiczne osobiście lub telefonicznie usiłują wydostać z Redakcji „Robotnika", lub z innych instytucji robotniczych adresy prywatne szeregu towarzyszów posłów.

Starania te zresztą bezskuteczne pachną bardzo nieładnie...

Raz jeszcze ostrzegamy. Jeśli się zdarzy choć jeden najdrobniejszy akt teroru wobec któregoś z naszych towarzyszy — **będziemy umieli odpowiednio zareagować. Nie radzimy.**

Aresztowanie posła

Ze źródeł urzędowych podają, że na skutek polecenia sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Łucku aresztowano byłego posła ukraińskiego Adjana Seniuka, oskarżonego z artykułu 102 i innych.

POTĘPIENIA

GODNY NAPAD NA REDAKCJĘ LODZER VOLKSZEITUNG

Łódź, 1 września (telefonem).

W niedzielę odbywała się w Łodzi nacjonalistyczna manifestacja przeciwniemiecka.

Po manifestacji tłum, podburzany przez nacjonalistycznych agitatorów z endecji i sanacji, ruszył ul. **Piotrkowską.** Przed domem nr. 109, gdzie mieści się redakcja dziennika socjalistów niemieckich **„Lodzer Volkszeitung"**, manifestanci poczęli gwizdać i wznosić wrogie okrzyki, nie bacząc na to, że redakcja tego pisma zawsze była jaknajbardziej lojalną wobec Polski i nigdy nie pochwalała wybryków nacjonalistów niemieckich. Część manifestantów rzuciła się do bramy, zdarła i potłukła szklany szyld redakcji i usiłowała zedrzeć blaszany, rozbito redakcyjną skrzynkę. Kilku towarzyszy niemieckich zamknęło bramę, nie chcąc wpuścić rozbestwionych manifestantów na podwórze. Pod silnym naporem musieli jednak ustąpić. Tłum wtargnął na podwórze i powybijał wszystkie szyby w redakcji, w lokalu niemieckiego oddziału Zw. Włókniarzy oraz w mieszkaniu jakiegoś krawca.

Manifestanci rzucili się na kilku towarzyszy niemieckich, pragnących ich uspokoić, mówiąc, że redakcja „Volkszeitungu" jest socjalistyczną, że to jest mienie robotnicze.

Trzech towarzyszy niemieckich dotkliwie poraniono, bijąc, przewalając ich na ziemię i kopiąc. Ranionych opatrzyło pogotowie.

STRAJK W FABRYCE „WEDLA"

DELEGATOM NIE WOLNO PRZECHODZIĆ ULICĄ SZPITALNĄ

Podawana przez nas notatka o współdziałaniu policji z p. **Wedlem,** celem złamania robotników walczących o zasadnicze prawo posiadania na fabryce delegacji, w dniu wczorajszym znalazła całkowite potwierdzenie. Bo oto przedstawiciele władzy bezpieczeństwa przechodzącego spokojnie w sprawach Związku ulicą **Szpitalną** delegata fabryki Wedla, tow. **Kamińskiego,** na znak dany przez fabrycznego magazyniera, zatrzymali i odprowadziwszy go do komisarjatu, przetrzymali przez 5 godzin.

Mało tego. Dyżurny przodownik zamiast wyłuszczyć powód zatrzymania, ewentualnie sporządzić protokół popełnionego przestępstwa, stara się wszelkiemi sposobami przekonać zatrzymanego o bezowocnej walce.

Naturalnie te i tym podobne metody nie złamią robotników, świadomie walczących o swoje prawa, przeciwnie, dyskredytują w oczach społeczeństwa policję. która staje na usługi kapitału, a p. **Wedla** stawia poza nawias ludzi honoru.

Pan **Wedel** w oczach swojej klijenteli pragnie uchodzić za zwycięzcę, a chcąc dowieść, iż strajk mu niewiele szkodzi, nasyca w dalszym ciągu rynek swoimi wyrobami. Jak jednak chodzą pogłoski, wyroby te, a w szczególności czekolada, mają jedynie etykiety firmy, towar natomiast jest pożyczony z innych fabryk.

W każdym razie należy stwierdzić, iż żadne sztuczki p. **Wedla,** żadna współpraca z **B. B. S.** i policją państwową nie sprowadzą z raz obranej drogi robotników, którzy postanowili niezłomnie strajkować aż do zwycięstwa.

DALSZE ARESZTOWANIA O. U. W. WE LWOWIE

W niedzielę kierownictwo śledztwa w sprawie zamachów sabotażowych i akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej objął prokurator dr. Mostowski. Wszystkich aresztowanych w ubiegły piątek i sobotę członków U. O. W. oraz znaleziony materjał obciążający przekazano sędziemu śledczemu.

W niedzielę władze bezpieczeństwa przeprowadziły dalsze rewizje. Aresztowano znowu kilku członków U. O. W.

PROJEKT ELEKTRYFIKACJI CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

W związku z mającą nastąpić elektryfikacją kolejek dojazdowych na linji Jabłonna — Karczew wysuwany jest projekt równoczesnej realizacji planu elektryfikacyjnego w części województwa warszawskiego. Dla użytku kolejki wybudowana ma być nowa elektrownia, która stanie w Świdrze. Elektrownia ta o sile 1500 kw. pełniłaby równocześnie rolę elektrowni obwodowej dla szeregu miejscowości powiatów: warszawskiego, mińsko - mazowieckiego i radzymińskiego. Według prowizorycznych obliczeń, elektryfikacja gmin podstołecznych kosztować ma około 15 miljonów zł. O koncesję elektryfikacyjną ubiega się koncern belgijski, finansujący kolejki dojazdowe

DZIŚ W RADJO
Godz. 11[00]
Otwarcie Targów Wschodnich

O UNORMOWANIE SPRAWY OPŁAT CZYNSZOWYCH

ORAZ WIELKOŚCI I JAKOŚCI MIESZKAŃ SŁUŻBOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W dniu 22 b. m. delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w osobach tow. tow. K. Maxamina, Z. Dudy i ob. St. Dąbrowskiego została przyjęta przez p. ministra robót publicznych, prof. Matakiewicza. Na audjencji tej delegacja wysunęła postulat zwolnienia pracowników państwowych od opłaty czynszu za mieszkania służbowe.

Postulat ten delegacja motywowała specjalnym charakterem tych mieszkań, które przydzielone są przez władze w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpl. P. dla wykonywania czynności służbowych, związanych z danym gmachem bądź ze względu na szczególny charakter czynności służbowych, wymagających zajmowania mieszkania w ściśle określonym gmachu, co praktycznie pociąga za sobą obowiązek permanentnego jakgdyby odbywania służby przez zainteresowanych pracowników. Nieopłacanie czynszu za te mieszkania byłoby jedynie ekwiwalentem nadobowiązkowej pracy, jaką w stosunku do innych pracowników państwowych zainteresowani dają Państwu.

W dalszym ciągu delegacja stwierdziła, iż pobieranie za to mieszkanie czynszu w wysokości należnego pracownikom państwowym dodatku mieszkaniowego, jest pozbawione zupełnie podstaw rzeczowych, gdyż przeważnie zarówno rozmiar tych mieszkań jak i ich jakość są dalekie od norm, jakie zostały przyjęte za podstawę obliczania tego dodatku. Twierdzenie to delegacja poparła konkretnemi przykładami, ilustrującemi pokrzywdzenie zainteresowanych pracowników, co zwłaszcza boleśnie dotyka najgorzej opłacanych — niższych funkcjonarjuszów państwowych. W związku z tem delegacja domaga się unormowania sprawy wielkości i jakości mieszkań służbowych. Delegacja podkreśliła, iż sprawy te Centralna Komisja Porozumiewawcza niejednokrotnie już podnosiła i rychłe ich uregulowanie nie cierpi zwłoki.

W odpowiedzi p. Minister Matakiewicz oświadczył, iż aczkolwiek uznaje wagę argumentów, przemawiających za zwolnieniem pracowników państwowych od opłaty czynszu za mieszkania służbowe, to jednak nie czyni nadziei, by dezyderat ten w całej rozciągłości mógł być w najbliższym czasie uwzględniony, przyrzekł jednak ze swej strony, choć w pewnym stopniu, zadośćuczynić życzeniom delegacji i zmniejszyć obecny stan pokrzywdzenia pracowników państwowych, zajmujących mieszkania służbowe ewentualnie przez ustalenie za nie wysokości czynszu w stosunku do rozmiaru mieszkania.

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI
TEL.: 332-88, 274-55.

NOWY ROK SZKOLNY

PRZESZŁO PÓŁ MILJONA DZIECI POZBAWIONYCH SZKOŁY.

Dzisiaj rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Cztery miljony i dwieście tysięcy dzieci zapełni izby szkolne. Więcej, niż pół miljona, jak to było zaznaczone w „Robotniku" z dnia 3 i 4 sierpnia, a co potwierdziły wzmianki prasy o gorączkowych poszukiwaniach przez samorządy lokali na szkoły, nie będzie mogło korzystać z nauki z powodu braku lokali i niedostatecznej liczby etatów nauczycielskich. W zaraniu życia dzieci te zostaną skrzywdzone, a dla społeczeństwa stanowią one groźne w skutkach zagadnienie, nad którem ono nie może przejść obojętnie. Od Sejmu domagać się musi zmiany podstaw prawnych budownictwa szkolnego, a od rządu zmiany stosunku do oświaty wogóle.

A teraz przypatrzmy się, jaki jest stan naszego szkolnictwa.

PRZEPEŁNIENIE IZB SZKOLNYCH.

Higjena nakazuje umieścić w szkołach 4 uczniów na każde 3 m^2 powierzchni, czyli izba szkolna winna wynosić przynajmniej 30 metrów ^{2}, ponieważ jeden nauczyciel podołać może tylko 40 dzieciom. Jeżeli liczba dzieci w klasie jest wyższa, nauka w niej już nie jest normalna. Tymczasem w Polsce przeciętne obciążenie jednej izby wynosi w mieście 53 uczniów, na wsi 58 (w Belgji 26, w Szwecji 25). Zatem dziecko polskie uczy się w warunkach dwukrotnie gorszych, a nauczyciel polski dwukrotnie zwiększyć musi wysiłki, aby obowiązkom swym sprostać. Niechże więc każdy, kto w sprawach szkolnych zabiera głos—zwłaszcza kler—i o tem pamięta.

Ta przeciętna liczba 58 dzieci bywa często stłoczona w nienadających się nawet na pomieszczenie kilkunastu sztuk drobiu klitkach o przestrzeni 6.2 m^2.

Są to niepojęte i nieprawdopodobne dla przeciętnego Europejczyka warunki, które dziesiątkują tę dziatwę chorobami. *Badania dzieci szkół powszechnych w Warszawie wykazały, iż 70% dzieci jest jawnie gruźlicznych lub gruźlicą zagrożonych, a na 11.274 dzieci szkolnych powiatu lubelskiego 4.309 było gorączkujących, zagrożonych gruźlicą, a u 1.180 stwierdzono zdeklarowaną gruźlicę płuc lub stawów.*

FATALNE WARUNKI DOMOWE.

A mieszkania prywatne? Na wsi, gdy nadejdzie zima, w wiejskiej izbie gdacze kura, beczy cielątko, dławi zaduch. A w mieście? Tutaj w ciemnych, wilgotnych suterynach, niekiedy piwnicach (Freta 25 w Warszawie), zimnych poddaszach tłoczy się kilka rodzin. Szerzą się jeszcze inne oprócz gruźlicy choroby zakaźne. Pisk niemowląt, kłótnie biedaków, brak światła uniemożliwia odrobienie lekcji, utrudnia postępy w nauce. Dziecko szkolne musi mieć wolne miejsce dla swojej pracy, a ponieważ lokali szkolnych po miastach wyzyskać nie można — nietylko dlatego, że są ciasne, ale też dlatego, że nauka w nich odbywa się na trzy zmiany, a wieczorem odbywają się kursy dla analfabetów — więc społeczeństwo winno przyjść dziecku temu z pomocą przez zorganizowanie przychodni, w których ono mogłoby się uczyć.

ZŁE ODŻYWIANIE.

Młody organizm dziecka potrzebuje częstego posiłku, potrzebuje go bardziej, gdy żre go gruźlica, potrzebuje go jeszcze bardziej, gdy pracuje. Czy olbrzymia armja bezrobotnych jest zdolna do ugotowania swym dzieciom śniadania przed ich wyjściem do szkoły? Czy to dziecko bezrobotnej rodziny, głodne, więc niezdolne do skupienia uwagi, może się należycie uczyć? Dożywianie lub wprost odżywianie dzieci szkolnych jest świętym obowiązkiem społeczeństwa. Czyż mamy czekać na reklamowo - handlowo - samarytańską akcję Ameryki? Wszak kryzys gospodarczy wytworzył taką samą sytuację ekonomiczną jak czasu wojny światowej.

Dzieciom trzeba książek i to odrazu wszystkich. Kto je kupi, gdy ojca nie stać? Gdzież są dzisiaj Marcinkowscy, gdzie inni coby polskiemu dziecku przyszli z pomocą nabycia książki?

A NAUCZYCIEL?

Pracą dziecka kieruje nauczyciel. Musi on mieć zapał do pracy i do wiedzy. Musi sam stale i ciągle się uczyć. Zapał ma, przyznają to oficjalnie czynniki w swych urzędowych wystąpieniach. Ale oprócz zapału potrzebne są środki. Pierwszym z nich podobnie jak i u ucznia jest książka. Niskie uposażenie, drożyzna artykułów pierwszej potrzeby—te dwie choroby chroniczne polskiej inteligencji, więc i nauczycielstwa — ograniczają możność nabycia książki. Książka to kwestja kilku obiadów lub kolacyj. Nauczyciel polski przeważnie na książkę może tylko przez szybę wystawy popatrzeć. Wkrótce i tej przyjemności będzie pozbawiony, gdyż książek — tych wychodzi coraz mniej z braku nabywców. Kurczy się przeto kultura polska.

Akcja Ministerjum W. R. O. P. w kierunku zaopatrzenia nauczycielstwa w potrzebne dzieła naukowe jest gorzej niż minimalna. Od czasu do czasu nadsyła się do Inspektoratów Szkolnych jakiś małowartościowy podręcznik w jednym egzemplarzu, który ma zaspokoić potrzeby najmniej 150 do 500 ludzi, oddalonych od księgozbioru o jakieś 80 kilometrów. Gdyby nie działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który tworzy sekcje samokształcenia i referaty pedagogiczne, opodatkowuje swych członków na rzecz wydawnictw (co jest solą w oku Episkopatu polskiego) polska myśl pedagogiczna, a z nią i praktyka szkolna skostniałaby w zastoju, ale żywy ten prąd może się przerwać, gdy u nauczyciela zapał ostygnie.

MINISTER Z CIEMNOGRODU.

A zapał ten nie jest przez nikogo pobudzany. Nauczyciel polski poza sobą samym w 95% nie ma czynnika, któryby mu służył jako pomoc i doradca fachowy. Powinien nim być Inspektor Szkolny, lecz ten bez własnej winy początkowo nie może a potem już nie jest zdolny. Dlaczego? Oto szkolnictwu polskiemu śmiertelny cios zadał sławny minister z Ciemnogrodu, pan Stanisław Grabski, twórca Konkordatu. Aby mieć 22 miljony złotych, na utrzymanie „biednego" kleru, trzeba było szukać źródeł oszczędności. Zredukowano przeto personel biurowy urzedów szkolnych i pobory nauczycielskie.

ZABÓJCZY BIUROKRATYZM.

W powiecie D. funkcjonują 73 szkoły ze 134 nauczycielami. Inspektor szkolny ma jednego kancelistę. Ponieważ w centrali przy ulicy Bagatela znajduje się dużo byłych urzędników c. k. Austrji, nałogowo przyzwyczajonych do pisemnego załatwiania wszystkich spraw, przeto dział oświecenia jest najwięcej zbiurokratyzowany. *Niewybudowano jeszcze szkół, a już powstała potrzeba budowania szop na archiwa.* Przeto wspomniani inspektor ze swym kancelistą załatwiają po 100 pism dziennie, pracując od rana do późnej nocy. Niejeden ze światłych i zdolnych pedagogów, zostawszy inspektorem, pogrąża się w odczytywaniu i odpisywaniu pism, nie ma czasu na odświeżenie swych wiadomości zawodowych, asymiluje się w końcu z tą machiną biurokratyzmu. Tu tkwi główna przyczyna tego braku inicjatywy u Inspektorów Szkolnych. Powiększenie personelu biurowego w Inspektoratach Szkolnych odciąży inspektorów od załatwiania „kawałów i kawałków" i pozwoli zająć im się tem, do czego są powołani, to jest teorją i praktyką pedagogiczną.

ZAKAZY KLERU.

Aby należycie spełnić swe obowiązki, nauczyciel musi mieć wolność krytyki metod i celów wychowania i wewnętrzny spokój. Wszczęty niedawno przez kler atak na nauczycielstwo polskie, chce go w tym roku tych warunków pozbawić, rozjątrzyć nań ciemne tłumy bigotek, rozbić jego twórczą organizację i stworzyć dogodną dla reakcji atmosferę.

W takich oto warunkach zaczyna się nowy rok szkolny.

W. P.

PRZEGLĄD PRASY

Rozwiązanie Sejmu.

Warszawska prasa sanacyjna, znana ze swego „zaplucia", wita rozwiązanie Sejmu stekiem ordynarnych i plugawych napaści na Sejm. Berło dzierży tym razem **„Gazeta Polska"**. Sądzi ona, że jak nazwie Sejm małym, to przez to jeszcze wywyższy Piłsudskiego. Daremny trud! Jakikolwiek był Sejm ostatni, był on niebotycznie wyższy od Piłsudskiego. Organ pułkowników, a wraz z nim p. Ehrenberg, piszą krótką historję Sejmu w ten sposób, że Piłsudski chciał to a to, a Sejm mu „przeszkadzał", a więc jest godzien potępienia. Jakgdyby Sejm był na to, by wypełniać rozkazy Piłsudskiego, dogadzać jego kaprysom i t. d.

A taki **„Przegląd Wieczorny"** jeszcze zapytuje pod adresem opozycji: „gdzie dyktatura?" Żądają bezwzględnego poddania się Sejmu Piłsudskiemu i wołają: gdzie dyktatura. Oto logika waletów!

Mniej arogancko i bezczelnie zachowują się pisma sanacyjne na prowincji.

„Czas" krakowski pociesza się, że obóz rządowy staje do wyborów pod „legendarnym sztandarem" Piłsudskiego, jakgdyby nie wiedział, że legenda spłowiała do cna. Ale sam zdaje się nie wierzyć w siłę przyciągającą tego sztandaru, skoro zaleca rządowi, by przeprowadził „cały szereg aktów natury gospodarczej", a nadewszystko ujawnił „główne zarysy przyszłej konstytucji". „Czas" mimo wszystko nie wierzy w pomyślny wynik wyborów, a to z powodu ordynacji wyborczej, która może „wypaczyć cały rezultat wyborów".

Piękne zestawienie: „legendarny sztandar" Piłsudskiego i ordynacja, któraby odebrała masom prawo głosu, a umożliwiła rządy stańczykom i żubrom!

Wręcz rozpaczliwie brzmi głos p. Mackiewicza ze **„Słowa"** wileńskiego. Przypomina on słowa Piłsudskiego z ostatniego wywiadu o tem, że parlamentaryzm to „mus oszukaństwa" i melancholijnie stwierdza, że oto Prezydent odwołuje kraj do nowych wyborów, czyli sprowadza do „musu oszukaństwa". P. Mackiewicz nie wierzy, by nowy sejm różnił się co do składu od rozwiązanego. Cóż w takim razie będzie? Nowy sejm nie będzie już miał przywileju poprzedniego, a w dodatku Prezydent nie będzie mógł rozwiązać go z powodu zmiany konstytucji. Wtedy p. Mackiewicz przewiduje oktrojowanie i skarży się, że tej „operacji chirurgicznej" nie dokonano w r. 1928.

„Gazeta Warszawska" stwierdza, że logiczną konsekwencją orędzia Prezydenta powinno być ogłoszenie rządowego programu naprawy ustroju. Ale to nie wystarczy. Konstytucja jest formą, którą rządy wypełniają treścią, ale do rządów Piłsudskiego kraj zaufania nie ma, będzie się przeto domagał jego ustąpienia

B.

Kongres Międzynarodowy Inwalidów Wojennych

C. I. A. M. A. C. W PARYŻU

W dniach 25, 26, 27 i 28 lipca b. r. obradował w Paryżu w wielkiej sali Sorbony Kongres CIAMAC (Conference Internationale des Associations de Mutiles de Guerre et Anciens Combattants).

Do CIAMAC'u należy przeszło 3 miljony inwalidów wojennych następujących państw: Francja, Niemcy, Danja, Polska, Czechosłowacja, Bułgarja, Rumunja, Austrja, Jugosławja, Włochy. Ponadto wnioski na przyjęcie zgłosiły związki inwalidów z Węgier, Portugalji i Anglji.

Inicjatorami założenia CIAMAC są dwaj wybitni politycy, a mianowicie: profesor Sorbony Cassin i poseł do niemieckiego Parlamentu tow. Rossmann. Skutkiem tego na Kongresach CIAMAC na pierwsze miejsce wybija się polityka francusko - niemieckiego porozumienia, która obecnie jest oficjalną polityką zagraniczną Francji.

Celem CIAMAC jest utrwalenie pokoju powszechnego przez nawiązanie braterstwa ze wszystkiemi narodami, oraz wywieranie wpływu na poszczególne rządy, by ofiary wojny otrzymały należyte zabezpieczenie.

Zarząd CIAMAC ma swoją siedzibę przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie. Do zarządu wchodzi po dwóch delegatów każdego narodu. Przewodniczący jest wybierany na rok i zostaje nim przedstawiciel tego państwa, na którego terenie odbywa się kongres. W roku 1929 kongres odbył się w Warszawie i prezesem został przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych R. P. pos. Karkoszka.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowali na kongresie w Paryżu tow. poseł **Pająk** i p.p. Rudowski, Wagner, Modzelewski, Łobodziński, Stachecki, Szykulski, Szyperski, Hawrylinko, Kłak, Smogorzewski, oraz poseł Karkoszka jako prezes CIAMAC.

Kongres zagaił w języku polskim poseł Karkoszka w obecności 250 delegatów, licznych gości i przedstawicieli Ligi Narodów, oraz Rządu Francuskiego, w sali Sorbony.

Do prezydjum wszedł z ramienia delegacji polskiej p. Stachecki z Poznania.

Po mowach powitalnych i po dokonaniu wyborów przewodniczących komisji: pokojowej, zaopatrzeniowej i statutowej, Kongres prowadził prace w poszczególnych komisjach.

W komisji pokojowej z ramienia delegacji polskiej brali udział tow. poseł **Pająk**, poseł Karkoszka, p. Stachecki i red. Smogorzewski. Dzięki zdecydowanemu stanowisku delegacji polskiej, uchwalono rezolucję, domagającą się zmniejszenia zbrojeń wszystkich państw, wychowywania młodzieży w duchu pokojowym i t. p. Rezolucję, proponowaną przez delegację niemiecką odrzucono.

Komisja zaopatrzeniowa zajmowała się kwestją podstawy wymiaru renty dla inwalidów wojennych i w wyniku dyskusji uchwalono, że jako podstawę wymiaru renty uważać należy spowodowane przez inwalidztwo straty pod względem gospodarczym, fizyczną i psychiczną utratę zdrowia. Ponadto Komisja uchwaliła szereg rezolucji, opracowanych przez Konferencję inwalidów ociemniałych, którzy obradowali w przeddzień kongresu CIAMAC.

Komisja statutowa opracowała zmianę statutu, zmniejszając dotychczasową liczbę vice-prezesów z czterech na dwuch i wprowadziła inne nieznaczne zmiany.

Delegaci kongresu złożyli w dniu 27 lipca na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, przybrany barwami wszystkich narodów, biorących udział w Kongresie. Po południu odbyło się ponowne zebranie plenarne, na którem przegłosowano wszystkie uchwalone w komisjach wnioski i rezolucje i przeprowadzono wybory Zarządu na rok 1930/31. Jako prezes wybrany został p. Pichau, prezes największego związku Inwalidów we Francji, jako vice-prezesi zaś p. Rossmann (Niemcy) i p. Lepin (Czechosłowacja). Do Zarządu Głównego z ramienia Polski weszli p. poseł Karkoszka i p. Stachecki z Poznania, z ramienia ociemniałych mjr. Wagner ze Lwowa.

Delegatów kongresu podejmował w dniu 25 lipca Prezydent Rady miasta Paryża p. Castellane w pięknych salach Rady Miejskiej, w dniu 27 lipca delegatów podejmował p. Tardieu Prezes Rady Ministrów w sali Rady Ministrów. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w wielkiej amfiteatralnej sali Sorbony, uroczysta Akademja, w której oprócz uczestników Kongresu i gości brała udział olbrzymia ilość obywateli francuskich przeważnie inwalidów wojennych.

Na program Akademji oprócz części koncertowej złożyły się przemówienia tow. posła **Pająka**, posła Karkoszki, prof. Renne Casin, niemieckiego posła do Parlamentu tow. Rossmanna i ociemniałego inwalidy Hirscha z Austrji.

Akademji przewodniczył i końcowe dłuższe przemówienie wygłosił senator Henry de Jouvenel.

Tow. poseł **Pająk** wygłosił następujące przemówienie:

Wielce Szanowni Zgromadzeni!

W imieniu delegacji polskiej wyrażam podziękowanie organizatorom Akademji, gdyż czujemy się szczęśliwi, że możemy przemawiać w sali wielkiej uczelni francuskiej, w której wykładał wieszcz narodu polskiego Adam Mickiewicz.

Tu, w Paryżu, w mieście sztuki, kultury, nauki i postępu, w mieście, które jest kolebką Wielkiej Rewolucji, znajdowali schronienie nasi rodacy w latach niewoli, kiedy szukali pomocy u obcych w walce z najeźdźcami, gnębicielami ducha wolności.

Czujemy się szczęśliwi, że po latach niewoli przyjechaliśmy do Paryża jako przedstawiciele Niepodległej Polski szukać przyjaciół pokoju powszechnego, by razem z nimi pracować nad utrwaleniem pokoju, który jest dobrem ludzkości.

Jeżeli mówimy o pokoju, to stwierdzam, że hasło pokoju powszechnego jest własnością całej Polski. Naród polski walczył na wszystkich frontach świata przez półtora wieku o wolność i niepodległość. 150 lat nie zaznaliśmy pokoju, dlatego tęsknota do niego jest bardzo silna. Rozumiemy jednak, że niema pokoju bez demokracji i wolności. Dlatego jesteśmy demokratami, dlatego mamy wielką sympatję do demokracji francuskiej i wierzymy, że demokracji niemieckiej (tu mówca zwraca się do delegacji niemieckiej) uda się zwalczyć wszystkie przeciwieństwa nacjonalistyczne.

Młoda demokracja polska, pełna nadziei w zwycięstwo we własnym kraju pragnie ze wszystkiemi narodami świata, opartemi o ustrój demokratyczny, pracować nad utrwaleniem pokoju.

Burzyciele pokoju i spekulanci wojenni tu na francuskiej ziemi pod Verdun, Reims i Soupir, gdzie bieleją setki tysięcy krzyżów—winni kajać się na widok nieszczęść i zniszczenia, ostatnią katastrofą wojenną spowodowanych.

Związki inwalidów wojennych, wdowy i sieroty po poległych i zaginionych niech rozpoczną masową propagandę za pokojem, za braterstwem narodów i ludów w imię ludzkości. Wieczny pokój niech żyje!

Przemówienie tow. posła Pająka raz po raz przerywane było oklaskami. Senator Henry de Jouvenel oraz prof. Rene Casin osobiście tow. Pająkowi składali gratulacje.

Na zakończenie Kongresu odbył się w niedzielę 27 lipca w sali hotelu Lustic bankiet, w czasie którego przemawiali przedstawiciele wszystkich delegacji. W imieniu Delegacji Polskiej przemawiał p. Wagner.

W poniedziałek dnia 28 lipca delegaci Kongresu udali się specjalnym pociągiem do Soupir na wielki cmentarz wojenny gdzie złożono wieńce. Wokół cmentarza oczom zebranych ukazał się smutny widok zniszczonych budynków i osad ludzkich jeszcze nie odbudowanych. Z wycieczki tej powrócili wszyscy z tem przekonaniem, że wojna jest nieszczęściem ludzkości i we wszystkich uczestnikach Kongresu podwoiła się chęć do pracy dla utrwalenia pokoju.

DZIAŁ PRAWNY

ODPOWIEDZI

STANISŁAW B., WARSZAWA: 1) Dobrowolne uznanie dziecka nieślubnego przez ojca nastąpić może drogą uczynienia właściwej wzmianki przy spisywaniu aktu urodzenia przed urzędnikiem stanu cywilnego (dla wyznań chrześcijskich — proboszcz parafji), względnie przez sporządzenie aktu uznania przed notarjuszem.

2) Poszukiwanie ojcostwa w celu przymusowego jego ustalenia czy to przez matkę dziecka nieślubnego, czy jakąkolwiek inną osobę drogą sądową jest przez prawo zakazane. Matka dziecka nieślubnego jest uprawniona jedynie do poszukiwania od domniemanego ojca alimentów w celu pokrycia kosztów utrzymania dziecka, jak również i dla siebie, o ile opiekowanie się dzieckiem lub słaby stan zdrowia uniemożliwiają jej samodzielne zarobkowanie. W toku procesu pozwany uprawniony jest do podnoszenia wątpliwości i zarzutów, kwestjonujących domniemanie jego ojcostwa.

3) Opieka nad dzieckiem nieślubnem, nawet uznanem przez rodziców, należy do matki.

4) Różnica wieku pomiędzy nieślubnymi rodzicami dziecka nie ma żadnego wpływu na obowiązki nieślubnego ojca.

SEWERYN JAMIOŁKOWSKI, WARSZAWA. 1) Wydawanie „Świadectw moralności", stanowiących zabytek szczątkowy po praktyce administracyjnej zaborców, tak starannie, niestety, u nas pielęgnowanej, należy wyłącznie do władzy administracyjnej I-ej instancji, czyli do starostwa. W waszym wypadku należałoby wnieść rekurs do władz II instancji (Województwo).

2- Należy wnieść podanie do Prezydenta Rzeczypospolitej o darowanie skutków skazującego wyroku z wymienieniem szczegółów. Uwzględnienie podania pociąga za sobą wykreślenie ze wszelkich rejestrów.

FR .GOLONKA, BIAŁOWIEŻA. 1) Majstrowie należą do kategorji pracowników umysłowych. Rozwiązanie umowy przez pracodawcę pociąga za sobą ze strony tegoż pracodawcy obowiązek zapłacenia odszkodowania w wysokości trzymiesięcznych ostatnich poborów. Zrzeczenie się przez was w umowie, zawartej przed przystąpieniem do pracy, trzymiesięcznego odszkodowania i zastąpienia go jednomiesięcznem nie ma żadnych skutków prawnych i praw waszych w niczem nie ogranicza.

2) Skargę należy wytoczyć przeciwko Skarbowi Państwa, który niezależnie od charakteru waszego zatrudnienia jako pracownika kontraktowego był waszym pracodawcą.

3) Skargę należy wytoczyć przed Sąd Pracy, o ile zaś Sądu Pracy niema w waszym okręgu, to do sądu powiatowego, właściwego dla miejsca waszego zatrudnienia.

4) Skoro umowa co do podwyżki premji została zawarta, macie całkowite prawo dochodzenia waszej należności; zobowiązania nadleśnictwa jako waszego kontrahenta (t. zn. osoby, która zawarła z wami umowę) mają bezwzględną moc obowiązującą.

5) Podlegaliście bezwzględnie ubezpieczeniu w Z. U. P. U. i z chwilą zwolnienia macie prawo do świadczeń z jego strony; jaki był stosunek do zakładu waszego pracodawcy, czy i jak wywiązywał się on z ustawowych wobec Zakładu zobowiązań — jest dla was jako pracownika sprawą obojętną.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW

Z okazji ogólnopolskiego Zjazdu esperantystów, jaki odbędzie się w dniach 20 — 21 września 1930 r. w m. Łodzi — Zarząd „Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów" „Praca - Laboro" w Warszawie wzywa wszystkich robotników - esperantystów do zgłoszenia swego uczestnictwa w ogólnokrajowej Konferencji robotników - esperantystów, jaka podczas tego Kongresu w charakterze jednej z konferencyj fachowych się odbędzie.

Zgłoszenia na udział w Konferencji i wszelką korespondencję w tej sprawie kierować prosimy na adres: Zarząd Robotn. Stowarzyszenia Esperantystów „Praca-Laboro", Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. adw. Litauera.

Inne pisma proszone są o łaskawy przedruk tej wzmianki.

DZISIAJ OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH

Dzisiaj we Lwowie odbędzie się uroczystość otwarcia X jubileuszowych targów wschodnich. Program otwarcia jest następujący: Po powitaniu gości na dworcu odbędzie się w Katedrze nabożeństwo. Akademja w Teatrze Wielkim rozpocznie się o godz. 11-tej.

Poza częścią artystyczną akademji z udziałem orkiestry, chóru i solistów, wygłoszą przemówienia prezydent miasta p. inż. Jan Brzozowski, p. minister Przemysłu i Handlu inż. Egenjusz Kwiatkowski i prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej p. dr. Marcin Szarski. Przebieg akademji będzie przez „Polskie Radjo" transmitowany na wszystkie rozgłośnie w kraju za pośrednictwem centralnej warszawskiej stacji nadawczej. Po akademji wydane będzie w salach ratuszowych o godz. 14.30 śniadanie na 200 osób. Wieczorem galowe przedstawienie „Halki" w Teatrze Wielkim.

ZE SPORTU

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI

Po niedzielnych zawodach międzyokręgowych o wejście do Ligi stan tabeli przedstawia się następująco:

W pierwszej grupie prowadzi WKS (Łódź) — 2 punkty, stosunek bramek 5:0, 2) Legja (Poznań) — 0 punkt., st. br. 0:5. Polonja bydgoska i warszawska Skra jeszcze nie grały.

W drugiej grupie, do której wchodzą: śląski AKS, krakowski Wawel i mistrz Kielc rozgrywki jeszcze się nie odbyły.

W trzeciej grupie pierwsze miejsce zajmuje chwilowo Ognisko (Wilno) — 2 pkt., st. br. 2:0. 2) 82 pp. (Brześć) — 0 pkt., st. br. 0:2. Mistrz Grodna nie wziął jeszcze udziału w rozgrywkach.

W czwartej grupie na pierwsze miejscu znajduje się Lechja (Lwów) — 2 pkt., st. br. 4:3 przed Unją (Lublin) — 0 pkt., st. br. 3:4.

W najbliższą niedzielę grają o wejście do Ligi TKS (Toruń) — WKS (Łódź), Legja (Poznań) — Skra (Warszawa), AKS (Śląsk) — i niewyłoniony jeszcze mistrz Kielc, Unja (Lublin) — Sokół (Wołyń), Ognisko (Wilno) — mistrz okręgu białostockiego.

ELIMINACYJNE ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE

Dziś, we wtorek o godz. 18-ej odbędą się na pływalni Legji eliminacyjne zawody pływackie celem ostatecznego ustalenia składu reprezentacji Warszawy przeciwko Gdańskowi. Eliminacje odbędą się tylko w dwóch konkurencjach, w innych bowiem składy zostały już ustalone. W 100 mtr. st.. dow. pań walczyć będą: Święcicka, Tomaszewska (A. Z. S.), Medresówna (Makabi). Zwyciężczyni wejdzie w skład reprezentacji, wraz z wyznaczoną już Morawską (A.Z.S.). Dodatkowa eliminacja nastąpi również na 50 metrów stylem dowolnym panów. Walczyć będą: Szrajbman II (ZASS), Makowski, Gałecki (A.Z.S.) i Skwarski (Polonja). Zwyciezca weźmie udział w sztafecie mieszanej.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

W sobotę odbył się kolarski bieg szosowy 200 klm. o mistrzostwo świata dla zawodowców i amatorów.

Wynik mistrzostwa dla zawodowców: 1) Binda (Włochy), 2) Guerre (Włochy), 3) Ronsse (Belgja).

Amatorzy: 1) Martano (Włochy), 2) Gestri (Włochy), 3) Risch (Niemcy).

W finale mistrzostw świata za prowadzeniem motoru pierwsze miejsce zajął Moeller (Niemcy).

JAPOŃSCY LEKKO-ATLECI W WARSZAWIE

Dziś, we wtorek, o godzinie 15.30, odbędą się na boisku Polonii zawody lekkoatletyczne z udziałem lekkoatletów japońskich, którzy reprezentowali swą ojczyznę na Igrzyskach Akademickich w Darmsztadzie.

Japończycy przyjechali do Warszawy w poniedziałek o godzinie 14.15 wprost z Wiednia, gdzie wzięli udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ULUBIONY INSTRUMENT MUZYCZNY FRANCUZÓW.

Jedno z francuskich czasopism radjowych ogłosiło konkurs z nagrodami, w którym zapytywano uczestników, jaki instrument muzyczny jest ich ulubionym instrumentem. Mnóstwo najróżnorodniejszych instrumentów muzycznych zaprodukowało kolejno pewną melodję przed mikrofonem, o czem słuchacze wydali swój sąd. Okazało się, że większość słuchaczów wypowiedziała się za akordeonem (harmonijka), na drugiem miejscu szły skrzypce, zaś na trzeciem — wiolonczela. Wbrew oczekiwaniom saksofon otrzymał bardzo małą ilość głosów.

GŁOŚNIKI NA WIEŻY KOŚCIELNEJ ZAMIAST DZWONÓW.

Od trzydziestu lat milczą dzwony kościoła w Tintage w Kornwalji, ponieważ gmina nie chce ponosić kosztów naprawy dzwonów. Powzięto jednak oryginalne postanowienie wbudowania instalacji radjowej w wieżę kościelną. W połączeniu z gramofonem i wzmacniaczem zamierza się odtwarzać bicie dzwonów z płyt gramofonowych.

PRZYGOTOWANIA DO LOTU PRZEZ ATLANTYK.

Przez całą noc panowało silne ożywienie w porcie lotniczym, gdzie Costes i Bellonte przygotowywali się do lotu w kierunku Nowego Yorku, przewidywanego na godzinę 5 rano. W nocy warunki atmosferyczne uległy zmianie, przyczem mgła pokryła o świcie północne wybrzeża Francji. Lotnicy czekali na rozjaśnienie się horyzontu, a następnie odroczyli termin odlotu.

41 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Wczoraj wieczorem wydarzyła się na linji St. Louis - San Francisco katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 11 zabitych i 30 ranionych osób. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była wielka ilość głazów, nagromadzona na torze w sposób, dowodzący, że było to dziełem sabotażystów.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOLOTÓW SZWAJCARSKICH.

Z Berna donoszą, że w sobotę przed południem zderzyły się nad lotniskiem w Duebersdorfie podczas ćwiczeń dwa samoloty wojskowe i uległy rozbiciu.

Obaj lotnicy znaleźli śmierć pod gruzami aparatów. Władze wytoczyły śledztwo w sprawie przyczyny katastrofy.

11-DNIOWA WYCIECZKA Z GDYNI PRZEZ KANAŁ KILONSKI DO ANTWERPJI

Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe Linja Gdynia - Ameryka organizuje wycieczkę transatlantyckim okrętem „Pułaski" (12.000 ton), pod banderą polską do Antwerpji.

Celem tej wycieczki jest zwiedzenie wystawy międzynarodowej w Antwerpji, urządzonej z okazji rocznicy niepodległości Belgji, bogatej okolicy Antwerpji, jak również i propaganda morza i polskiej floty handlowej.

Plan wycieczki jest następujący: odjazd z Gdyni 22.9 pobyt w Antwerpji 5 dni, przyjazd do Gdyni 2.10.

Uczestnicy wycieczki zwolnieni są z obowiązku posiadania paszportu zagranicznego, należy przedstawić tylko dowód osobisty (krajowy), stwierdzający obywatelstwo i 2 fotografje.

Wszyscy uczestnicy korzystać będą z jednakowych warunków podróży z wyjątkiem pomieszczeń sypialnych, od rozlokowania i urządzenia których, uzależniona jest cena przejazdu okrętem. Menu dla wszystkich uczestników jednakowe. Uczestnicy będą mogli przebywać we wszystkich salonach, barach, pokładach i t. d., niezależnie od ceny biletów.

Ceny przejazdu okrętem wraz z całkowitem utrzymaniem (z wyjątkiem napojów alkoholowych) na okręcie, nawet w czasie postoju od 450 zł. do 900 zł.

POKĄSANI PRZEZ ŻMIJE

W ubiegłą niedzielę dr. Bieżyński z Zabieżowa przywiózł do Krakowa na stację Pogotowia Ratunkowego Stefana Mitkę, lat 40, robotnika, pokąsanego przez żmiję. Nieszczęśliwemu zastrzyknięto surowicę, poczem przewieziono go do szpitala. Stan nieszczęśliwego jest bardzo ciężki, gdyż wystąpiły już objawy silnego zatrucia organizmu do utraty przytomności włącznie.

W pół godziny później zgłosiła się na stację Pogotowia Marja Ściborowska, 46 lat, robotnica ze Stryszowa, również pokąsana przez żmiję. Po zastosowaniu środków przeciwjadowych, skierowano ją do szpitala.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S.

(Telefonem)

W niedzielę przed poł. w sali Rady Miejskiej odbyło się Ogólne Zebranie rażającą uznanie dla Z. P. P. S. i władz

Zebranie zagaił przewodniczący Egzekuły, tow. dr. **Wieliński,** charakteryzując w dłuższem przemówieniu rządy pomajowe i podkreślił doniosłość zbliżającej się rozgrywyki.

Następnie referaty o sytuacji politycznej i Kongresie Centrolewu wygł. tow. **Kowalski i Danielewicz.**

Konferencja uchwaliła rezolucję, wyrażającą uznanie dla Z. P. P. S. i władz Naczelnych Partji za prowadzenie walki przeciwko dyktaturze w obronie zagrożonych politycznych i gospodarczych praw klasy robotniczej.

Rezolucja ta stwierdza, że ogół członków Partji odda się w okresie walki do dyspozycji władz partyjnych. Następnie, na wniosek tow. **Wielińskiego** przyjęto rezolucję protestacyjną przeciwko atakom nacjonalistów niemieckich na nienaruszalność granic Polski.

Zebranie uchwaliło przesłanie wyrazów czci tow. marszałkowi **Daszyńskiemu** i wyrazy współczucia wicem. **Dąbskiemu.**

Po przyjęciu szeregu uchwał natury organizacyjnej, zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

BOCHNIA

DEMONSTRACJA PRZECIW ZAMKNIĘCIU SALIN W BOCHNI

POLICJA ROZPĘDZA DEMONSTRANTÓW

Groźba zamknięcia salin bocheńskich poruszyła do żywego ogół górników, przed którymi stanęło widmo bezrobocia i nędzy. Niesłuszne i wielce krzywdzące ludność stanowisko Rządu, który postanowił pozbawić pracy i chleba setki rodzin robotniczych, wywołało zrozumiałe rozgoryczenie.

Górnicy bocheńscy pamiętają jeszcze obiecanki wyborcze sanacji i jej agitatorów, którzy przyrzekali w imieniu Piłsudskiego spełnienie wszystkich postulatów górniczych. Wówczas to ukazała się ulotka wyborcza „sanacji" z podobizną p. Piłsudskiego w otoczeniu delegacji górników, których p. marszałek zapewniał o swojej trosce o losy górników.

Oto miast poprawy bytu — górników dotknęło wyrzucenie na bruk.

Aby dać wyraz nastrojom panującym wśród górników i zaprotestować przeciw zamknięciu salin, zebrał się w piątek tłum górników, wśród którego znajdowała się znaczna liczba kobiet, przed zarządem żupy solnej w Bochni.

Zebrani mieli przedłożyć zarządowi saliny memorjał protestacyjny. Tłum zachowywał się zupełnie spokojnie, tak, że nie zachodziła najmniejsza obawa zakłócenia spokoju. Mimo to policja z komendantem Lichym na czele wpadła w środek tłumu i zaczęła kolbami bić zebranych. Kilkanaście kobiet zostało poturbowanych przez policjantów. Znęcano się nad bezbronnemi kobietami, wśród których wiele było z dziećmi na rękach.

Podczas zamieszania zaaresztowano górnika tow. **Chojnika,** którego w drodze na posterunek dotkliwie pobito. Dopiero na skutek interwencji zwolniono go po spisaniu protokułu.

Po demonstracji obyło się w Domu Robotniczym olbrzymie zgromadzenie, gdzie po przemówieniach uchwalono kategoryczny protest przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji oraz postanowiono zwrócić się z apelem do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby jako Głowa Państwa zechciał użyć całego swojego wpływu w kierunku uchylenia uchwały Rady Ministrów zamykającej saliny bocheńskie.

W apelu do p. Prezydenta zebrani wskazują na straszliwą nędzę górników, z powodu ograniczenia dni pracy w salinach. Równocześnie wniesiono skargę przeciw policji za niesłychany gwałt popełniony na zebranych.

Tak pod rządami sanacji traktuje się robotników.

PARCZEW

STRAJK CZELADNIKÓW SZEWCKICH

W ostatnich dniach sierpnia w Parczewie wybuchł strajk czeladników szewckich na tle ekonomicznem. Strajkujący żądają podwyższenia zarobków o 30%. Kieruje strajkiem miejscowy oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego. Przebieg strajku spokojny.

KALISZ

WSPÓŁDZIAŁANIE POLICJI Z ROZBIJACZAMI

W niedzielę dn. 31 sierpnia O. K. R. P. P. S. zwołał wiec w **Choczu,** na którym referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił tow. **Marek.** Na wiec powyższy przyjechał także komendant Policji Państwowej na pow. kaliski, p. **Nowak,** samochodem policyjnym, przywożąc ze sobą jakąś bojówkę, która się składała ze strzelców i cywilów. Gdy tow. **Marek** począł mówić o rządach „sanacji", panowie ci poczęli się głośno awanturować, dopiero zdecydowana postawa zebranych zmusiła awanturników do spokoju. Nadmienić należy, iż pan **Komendant** udziału w tej awanturze nie brał, ale za to policja zachowywała się bardzo obojętnie, gdy bojówka, którą przywiózł pan Komendant, awanturowała się.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S., który obecni kilkakrotnie powtórzyli.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 2 września r. b.

DZIELNICA POWIŚLE. O godz. 18 wieczorem posiedzenie Komitetu. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. We wtorek dnia 2 wrześniao o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu wykonawczego.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę dnia 3 września o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

RUCH KOBIECY

We wtorek dnia 2 września o godz. 7 w. zebranie kobiet w lokalu Leszno 53, z referatem tow. radnej S. Woszczyńskiej: *„Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory"*.

***

Posiedzenie Warsz. Wydz. Kobiecego P. P. S. odbędzie się we wtorek o godz. 8 w. w lokalu Wydziału.

Obecność wszystkich towarzyszek i wybranych przez konferencję kobiecą i delegatek kół dzielnicowych obowiązkowa.

Sprawy b. ważne.

Ruch kult.-oświatowy

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU „ATENEUM". W związku z rozpoczynającym się sezonem teatralnym i objęciem dyrekcji teatru „Ateneum" przez p. Stefana Jaracza, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół teatru „Ateneum" zwołuje zebranie Rady Towarzystwa na środę dnia 3-go września godz. 6 wiecz. do sali Konferencyjnej Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, III p.

Na zebranie proszeni są o konieczne przybycie delegaci organizacji zawodowych, politycznych, sportowych, oraz wszystkich tych, którzy interesują się teatrem „Ateneum".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Młody malarz pokojowy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Administracji „Robotnika" dla „Malarza".

SZOFER poszukuje posady na samochód prywatny osobowy lub ciężarowy ewentualnie pracy pomocnika. Pierwszy miesiąc darmo, łaskawe zgłoszenia pod „Szofer" do Administracji „Robotnika".

CHŁOPIEC LĄT 16, z ukończoną 7-i oddziałową szkołą powsz., mający zamiłowanie do nauk handlowych, poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub ekspedjenta w większym sklepie. Zgłoszenia wraz z warunkami kierować pod adresem: Henryk Radowiecki. Maczki, woj. kieleckie.

EKSPEDJENT, z dobrem świadectwem i długoletnią praktyką poszukuje zajęcia, bez względu na znajomości branży. Oferty pod „Sumienny" do Administracji „Robotnika".

POZOSTAJĄCY OD 5 MIESIĘCY BEZ PRACY, ostatnio pracował 4 lata w Zakładach Starachowickich w charakterze majstra poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomść: Lubelska Spółdzielnia Rolnicza w Zamościu dla Teodora Gadeckiego.

Nauczycielka udzieli 1 — 2 godzin korepetycji (zakres szkoły średniej, matematyka do kl. 4 włącznie) lub konwersacji francuskiej (Sorbona) wzamian za pokój niezależny. Oferty sub „Pokój" składać do Administracji „Robotnika".

LOSOWANIE

5% PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ SERJI II W DNIU 1 WRZEŚNIA.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: p. Jan Fliegel, delegat urzędu pożyczek państwowych, rejent p. Antoni Szymański, przedstawiciele miasta p. Kłyszewski i Rąbalski, oraz protokulent p. Janusz Chmielewski.

1 premja 40.000 dol. am. na Nr. 205070.

1 premja 8.000 dol. am. na Nr. 620409.

3 premje po 3000 dol. am. na Nr. Nr. 156865 88136 62361.

5 premji po 1000 dol. am. na Nr. Nr. 119145, 783806 633996 835241 455953.

10 premji po 500 dol. am. na Nr. Nr. 658488 563061 204159 365371 518877 275886 438599 272407 906993 766812.

80 premji po 100 dol. am. na Nr. Nr.: 143168 954004 274308 793469 143725 420650 257268 965291 589857 290955 433417 174035 401014 576769 224256 60961 614857 619317 148886 289080 619287 739797 180115 802940 57856 734468 426788 113312 682549 660361 450069 759891 154741 424594 459714 352360 13269 807138 812545 188725 78367 999873 129382 343696 261491 148192 489789 193294 558893 95466 722152 519335 566379 144704 274623 691457 217536 803336 338039 80644 962082 712001 24408 322756 710919 858071 468137 654173 61688 80706 402949 754881 372788 716980 938011 731675 618661 797211 762401 84283.

Kronika stołeczna

ZACHOWANIE NA UL. CHMIELNEJ OŚWIETLENIA GAZOWEGO.

Ul. Chmielnej nie można było dotąd oświetlić elektrycznością ze względu na sprzeciw właścicieli domów przeciwko umieszczeniu rozetek dla podwieszania lamp na ich domach.

Wobec tego na ostatniem posiedzeniu komisji oświetleniowej magistratu uchwalono zachować na ul. Chmielnej oświetlenie gazowe, jednak ze znacznem jego ulepszeniem. Polecono mianowicie gazowni opracować odpowiedni projekt. Na ul. Chmielnej mają być zastosowane albo nowoczesne palniki, albo też lampy oświetlane gazem sprężonym.

PRZYTUŁEK DLA STARCÓW I KALEK ROZSZERZONY NIE BĘDZIE.

Wobec konieczności rozszerzenia przytułku dla starców i kalek w Górze Kalwarji i uchwalenia przez radę miejską kredytu w sumie 200.000 zł. na rozpoczęcie budowy nowego pawilonu, rada opiekuńcza przytułku wystąpiła z wnioskiem o nabycie, kosztem 10.000 zł. klina wrzynającego się od strony wschodniej w teren zakładu. Na nabytym gruncie powstałby w przyszłości wspomniany pawilon.

Na wystąpienie zarządu wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa w tej sprawie, wydział finansowo - podatkowy magistratu odpowiedział, że sprawa nabycia powyższej działki nie może być obecnie rozpatrzona z powodu braku kredytów.

UDOGODNIENIE W SPŁACIE ZALICZKI PRZEZ BEZROBOTNYCH.

W lipcu magistrat przyjmując do pracy 1000 bezroboczych, z uwagi na ich ciężką sytuację finansową, wypłacił im zaliczkę w wysokości 30 zł. na osobę, która miała być potrącona w 2 ratach po 5 zł. i w 2 ratach po 10 zł.

Uwzględniając obecnie również położenie interesowanych, magistrat postanowił całą zaliczkę potrącić w ratach po 5 zł., przy każdej dwutygodniowej wypłacie.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1912.

W poniedziałek, 1 września, rozpoczyna się w Warszawie rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1912. Rejestracja trwać będzie do 26 września według ustalonego planu. Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni, ur. w r. 1912, zamieszkujący stale w Warszawie oraz przebywający w tym czasie w Warszawie, a nie mający stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome. Obowiązkowi rejestracji nie podlegają jedynie osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władzę administracyjną, względnie urzędy konsularne.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać przy sobie dowód osobisty lub metrykę urodzenia, zaświadczenie administracji domu o zamieszkiwaniu w Warszawie, świadectwo lub legitymację uczniowską, a w wypadku ewentualnego posiadania fachu rzemieślniczego, również świadectwo o jego ukończeniu lub odbywaniu praktyki terminatorskiej.

Podczas rejestracji należy bezwzględnie przestrzegać podziału interesowanych na poszczególnie grup według komisarjatów P. P.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia, ulegać będą karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie, a to w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Niezależnie od powyższego, na zasadzie tejże ustawy, winni stracą możność odbywania skróconej czynnej służby wojskowej i prawo do korzystania z odroczeń.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ

Przy ul. Chłodnej 7 od 20 lat mieści się kawiarnia, należąca do Antoniego Cendrowskiego i Stanisławy Kałużnej. Pomiędzy wspomnianymi szczególnie w ostatnich czasach wynikały częste sprzeczki — na tle złego prowadzenia interesu przez Cendrowskiego. Sprzeczka taka wynikła również i wczoraj rano. Kałużna była wówczas w kuchni szatkując kapustę. Podczas ostrej wymiany słów, K. silnie zdenerwowana rzekła: „Ten interes trzeba inaczej poprowadzić". Po tych słowach Cendrowski schwycił siekierę, podskoczył do K. i ostrzem zadał cios w tył głowy. Świadkiem tego była 16-letnia Janina Domanowska, kelnerka, która krzyknęła. Wtedy zbrodniarz zamierzył się i na kelnerkę, lecz ta w porę zdołała umknąć przez sklep na ulicę. Tymczasem zbrodniarz doskoczył do leżącej żony, zadając jej jeszcze kilka ciosów w twarz i głowę. Gdy K. nie dawała już oznak życia, C. rzucił siekierę, a sam wyszedł na podwórze i usiadł w kącie na koszyku. Wychodząc rzekł: „Już raz się skończyło". Na wieść o zbrodni sąsiedzi zawiadomili pogotowie i policję 7 komis. Lekarz skonstatował śmierć Kałużnej. Funkcjonarjusze 7 komis. po dokonaniu oględzin miejsca zbrodni, lokal zamknęli, zbrodniarza zaś przeprowadzono do 7 komis., a następnie do urzędu śledczego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

JAJECZNICA NA SZOSIE

Na szosie grójeckiej podążał, jadący do Warszawy ze Zwolenia samochód ciężarowy, naładowany nabiałem i drobiem, a nadto jechało 5 pasażerów.

Pod Raszynem, kierowca Stefan Szmidt, (Zwoleń) zderzył się z wozem chłopskim. Wskutek gwałtownego zahamowania samochód Kl. 71127 marki Chevrolet, przewrócił się na bok. Siedzący na skrzyniach i klatkach pasażerowie upadli na szosę, doznając ogólnego potłuczenia, a szczególnie głowy. Są to Berek Birenbaum, lat 35, furman, Lewin Bejmengrün, lat 30, handlarz, Hana Goldmanowa, lat 44, handlarka, Jankiel Mandelman, lat 47, robotnik i Cypa Łosiewska, lat 55 — wszyscy ze Zwolenia. Rannych przewieziono do Warszawy. Pierwsze cztery osoby po opatrunku w ambulatorjum pogotowia udały się do zajazdu na ul. Grzybowską 38, piątą zaś, ze względu na ciężki stan, umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Kierowca wyszedł bez szwanku. Samochód ma złamane przednie koło i uszkodzony bok przy siedzeniu kierowcy. Skutkiem katastrofy rozbite zostały skrzynie z jajami i drobiem. Część kur została zabita — reszta zaś uciekła w pole.

OTRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM

Przy ul. Dzielnej 11, w mieszkaniu Mordki Michelsohna, handlującego, sublokatorka jego 29-letnia, Ruchla Estera Fersztenberg, biuralistka nie wychodziła ze swego pokoju.

Zaniepokojeni domownicy, po otworzeniu drzwi stwierdzili, że F. leży nieprzytomna na łóżku. W pokoju czuć było gaz świetlny, który wydzielał się z lampy.

Sąsiad Michelsohna, Bronisław Topcza, zastosował niezwłocznie sztuczne oddychanie, po chwili zaś nadjechał lekarz pogotowia. Ten po usilnych półgodzinnych zabiegach doprowadził desperatkę do takiego stanu, że poczęła oddychać, poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala na Czyste. Desperatka pozostawiła na stole kartkę tej treści: „Odchodzę, jesteś wolny. Estusia". Na kozetce leżała książka Georga Finka p. t. „Jestem głodny" otworzona na stronie 200. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny.

MORFINA I JEJ SKUTKI

41-letnia Józefa W., nałogowa morfinistka, po sprzeczce z mężem, usiłowała pozbawić się życia. W tym celu wzięła rewolwer i skierowała lufę w okolicę serwca. Mąż usiłował odebrać broń. W czasie szamotania nastąpił wystrzał i kula ugodziła W. w okolicę lewej pachwiny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił desperatkę na leczeniu w domu.

NAPAD NA POLICJANTA I STRZAŁY

Nocy ub. na rogu ul. Marjensztadt i Sowiej na powracającego do domu post. I komis. 36 letniego Mieczysława Manowskiego napadło 4 osobników. Jeden z nich, jak się później okazało 23-letni Wacław Szabla, monter, ugodził Manowskiego nożem. Policjant wystrzelił z rewolweru 7 razy. Jedna z kul ugodziła Szablę, raniąc go na wylot w lewą dłoń. Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci. 3-ch sprawców uciekło, czwartego zaś t. j. Szablę zatrzymano. Rannych opatrzono w ambulatorjum pogotowia, przyczem u Manowskiego lekarz stwierdził ranę ciętą górnej wargi i palca prawej ręki.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary St. Zjedn. 8.89.

Dewizy. Belgja 124.56, Budapeszt 156.29, Holandja 359.09, Londyn 43.38, Nowy Jork 8.903, Nowy Jork Kabel 8.913, Paryż 35.05 i pół, Praga 26.44, Szwajcarja 173.27, Sztokholm 239.57, Wiedeń 125.94.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni

o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Wł. Perzynskiego p. t. „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

„KREUTZEROWSKA SONATA" w TEATRZE ŁÓDZKIM. Dziś na repertuar goszczącego w Warszawie teatru łódzkiego (ul. Marszałkowska 125) wchodzi głośna sztuka znanego pisarza francuskiego Savoir'a p. t. „Krutzerowska Sonata" według powieści Lwa Tołstoja. W sztuce tej wystąpi gościnnie w głównej roli męskiej znakomity artysta Karol Adwentowicz. Główną rolę kobiecą gra p. Irena Grywińska. Inne role ważniejsze grają artyści teatru łódzkiego pp. Dunajewska, Bystrzyński i inni.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 5. „Bawmy się razem".

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

„WESOŁY WIECZÓR" na Nowym Świecie Premjera inauguracyjna „Wesołego Wieczoru" w sali na Nowym Świecie Nr. 63, odbędzie się we środę, dn. 3 września. Na otwarcie sezonu idzie sensacyjna rewja w 20 obrazach „Niebieski walc" pióra Krystjana i Szer- Szenia. Rewja „Niebieski walc" zawiera moc pięknych melodji, dużo humoru, groteski i nastroje, a przedewszystkiem numery wysoce artystyczne.

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). W dniu 3 września r. b., otwarcie sezonu inauguracyjną rewją p. t. „Serce Warszawy" Bilety można nabywać wcześniej w kasie teatru przez cały dzień oraz zamawiać telefonicznie 505-55 i w biurze „ICAR" Hotel Europejski tel. 32-23.

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

ANANAS. Codziennie w ogrodzie dwa przedstawienia wspaniałej rewji „Pani się ubiera".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.0 Transmisja ze Lwowa uroczystej Akademji z okazji otwarcia Jubileuszowych Targów Wschodnich. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 16.15 Przerwa. — 16.15 Kącik artystyczny L .S. G. — 17.10 „Chwilka lotnicza", wygł. red. J. Lewestam. — 17.35 Odczyt p. t. „Rola autobusu w rozwoju turystyki" — wygł. inż. R. Minhejmer. — 18.00 Koncert orkiestry. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Giełda rolnicza. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 22.20 Feljeton „Umarła świątynia". — 22.15 Komunikaty.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemniczy dr. Fu Manchu" i „Długi książęce".
Colosseum: „Podwójne życie apasza".
Colosseum (mała sala): „Chicago".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Filharmonja: „Zielona brygada".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kłopot z pannami na wydaniu" i „Miłość murzyńska".
Pola Negri Palace: „Pływający pałac miljarderów" (wersja francuska).
Palace: „Ostatnia kompanja".
Pan: „Miłość księcia Sergjusza".
Splendid: „Pogarda śmierci".
Stylowy: „Biedny Gigolo".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Wodewil: „Policjanci" z Pat i Patachon.
Wisła: „Łódź podwodna S.44".
Znicz: „Fanfary miłości".
As: „Gehenna pasierbicy".
Astra: „Metropolis".
Hollywood: „Cudza narzeczona".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Mewa: „Kochanka gwardzisty".
Muza: „Przed wyrokiem".
Promień: „Halka".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Noc poślubna".
Rena: „Lawina".
Sokół: „Rin tin tin wśród wilków".
Tęcza: „Braterska miłość".
Tombola: „Księżniczka jasbandu".
Ton: „Władczyni miłości".
Lwa Tołstoja „Kreutzerowska Sonata".

SZCZEGOŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na południowym wschodzie kraju pogodnie i ciepło, przy wiatrach południowych. W pozostałych okolicach kraju zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, lub dżdżu, chłodniej, umierkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry północno - zachodnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ogłoszenia drobne

Rzeczy ciekawe i aktualne

W PRZEDEDNIU REWOLUCJI W ARGENTYNIE

WRZENIE REWOLUCYJNE W CAŁEJ AMERYCE POŁUDNIOWEJ



BUENOS AIRES STOLICA ARGENTYNY W PRZEDEDNIU WYBUCHU REWOLUCJI.

Dopiero kilka dni upłynęło od wybuchu rewolucji w Peru a już rozpoczęło się wrzenie w Argentynie.

Z dnia na dzień wzrasta w tej republice antagonizm przeciw prezydentowi państwa **Irygoyenowi.** Nastrój ludności jest do tego stopnia podniecony, że nad Argentyną zawisła groźba rewolucji. Prezydent Irygoyen zwołał nagle Radę ministrów, na kótrej mają być rozważane kroki, jakie mają być podjęte wobec poważnej sytuacji. „**La Prensa**" donosi, **że na dachu pałacu prezydenta ustawiono karabiny maszynowe, a gmach otoczono silnym kordonem policyjnym.** Zarząd kolejowy otrzymał polecenie przygotowania się **do większych transportów wojskowych** z prowincji do stolicy. Jak słychać, w odległości około 40 kilometrów od **Buenos Aires** skoncentrowana jest większa siła wojsk rządowych.



PREZYDENT ARGENTYNY IRYGOYEN.

Inne republiki południowo - amerykańskie jak **Brazylja i Kuba** znajdują się obecnie również w stanie niezwykłego napięcia politycznego. Stan ten potęgowany jest jeszcze bardziej ciężkiemi warunkami gospodarczemi.

Według doniesień z **Havanny** na **Kubie** ogłoszony zostanie prawdopodobnie w kilku miastach stan oblężenia. Przeszło 20 osobistości ze świata politycznego zostało aresztowanych.

Z Montevideo donoszą, iż wedle informacji z Riwary, pogranicznego miasta urugwajskiego, w stanie Brazylijskim Rio Grande do Sul obawiają się wybuchu rewolucji. Wszystkie wojska związkowe zostały skoszarowane. Na czele powstańców stanął podobno **Juan Francisko de Souza.**

W związku z tą naprężoną sytuacją w republikach południowo - amerykańskich spadły wszystkie obligacje tych państw na giełdzie nowojorskiej.

ŚLEPOTA LUB ŚMIERĆ? „HUMANITARNA" PROPOZYCJA LEKARZY AMERYKAŃSKICH

Z Nowego Jorku donoszą:

Szereg uczonych lekarzy zwrócił się do departamentu sprawiedliwości z prośbą o zezwolenie na dokonanie eksperymentu naukowego na osobie przestępcy kryminalnego, skazanego na śmierć. Przed kilku dniami uprawomocnił się wyrok śmierci na mordercę Chińczyka Voo-Dak-San. Za zgodą departamentu sprawiedliwości Chińczykowi zaproponowano darowanie kary śmierci, jeżeli pozwoli zastrzyknąć sobie surowicę, która bezwzględnie spowoduje ślepotę. Lekarze zamierzali Chińczyka poddać obserwacji celem zbadania działania surowicy oraz wypróbowania ewentualnych środków leczniczych. Wczoraj upłynął termin odpowiedzi na propozycję. Chińczyk jednakże nie dał żadnej odpowiedzi, wobec czego stracony będzie na krześle elektrycznem 14 listopada.

SAMOLOTY W SŁUŻBIE WYBORCZEJ SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Obok niezliczonych ulotek i pism agitacyjnych, przemówień i odczytów, niemiecka partja socjalistyczna wprzęgła w swą służbę wyborczą również i samoloty. Pięć aeroplanów, noszących na brzegach skrzydeł barwy Rzeszy, a na podwoziu olbrzymiemi literami napis „Głosujcie na listę Nr. 1", wystartowało wczoraj w Tempelhofie, udając się w różne strony Rzeszy Niemieckiej dla celów propagndy. Lot ten trwać ma 14 dni.

Na pokładzie jednego ze statków powietrznych znajduje się redaktor „**Vorwärts**", który poda dokładne sprawozdanie z przebiegu lotu. Maszyny wystartowały z **Berlina**, udając się w stronę **Schwerina.** Drugim etapem ma być **Flensburg**, wreszcie przelecą one **Nadrenję**, udając się na południe **Niemiec.**

Przy starcie obecni byli przywódcy partji oraz liczni delegaci związków zawodowych.

Praca serca ludzkiego

Fizjolog londyński, prof. Hill, dokonał nowych studjów nad wydajnością pracy serca ludzkiego. — Doszedł on do wniosku, że maksimum siły, na jakie zdobyć się może serce, wynosi jedna sześćdziesiąta część jednostki siły konia parowego. Mimo to wskutek swej nieprzerwanej działalności, ogólna wydajność pracy serca w ciągu 2 lat jest taka sama, jaka byłaby potrzebna do podźwignięcia 1.000 kilogramów na wysokość 6 tysięcy metrów. Tak więc jedno serce w ciągu dwóch lat przenieśćby mogło całą tonę na szczyt Everestu.

15 LOTNIKÓW ZABITYCH 5 APARATÓW STRZASKANYCH

OTO STRASZNY BILANS LOTNICTWA FRANCUSKIEGO W CIĄGU 2 DNI



Wielkie wzburzenie we Francji wywołały ostatnie liczne katastrofy lotnicze. W ciągu dwu dni we Francji zdarzyło się aż pięć katastrof lotniczych, przyczem 15 pilotów zostało zabitych.

Pierwsza katastrofa zdarzyła się w **Tours.** Podczas lądowania samolot zahaczył podwoziem o ogrodzenie lotniska i rozbił się. Obserwator wyszedł bez szwanku, pilot uległ złamaniu nóg i rąk.

Koło **Lille** wielki samolot wojskowy musiał lądować z powodu uszkodzenia motoru. Gdy aparat znajdował się już blisko ziemi, pilot zauważył bawiące się dzieci. Skierował aparat w bok i wylądował na łące tak nieszczęśliwie, że samolot uległ strzaskaniu. Piloci odnieśli lekkie rany.

W okolicy **Nancy** szybujący samolo stanął w płomieniach.

Pilot uratował się przez użycie spadochronu.

W pobliżu **Rochefort** samolot szkolny zapalił się w powietrzu. Pilot usiłował wyskoczyć ze spadochronem, jednakże nie mógł wyplątać się z pasów. Płonący samolot spadł do ogrodu pewnego przemysłowca i zmiażdżył ojca, matkę i córkę. Z pod gruzów samolotu wydobyto nawpół zwęglone zwłoki pilota.

Pod **Chalons** spadł na ziemię samolot wojskowy. Lotnik został zabity, obserwator ranny.

Wszystkie katastrofy zostały spowodowane przez defekty w motorach. Winę ponosi w pierwszym rzędzie Ministerjum Lotnictwa, które dotychczas nie wycofało jeszcze z obiegu aparatów nie gwarantujących bezpieczeństwa lotnikom.

***

Na naszej ilustracji strzaskany samolot po katastrofie w pobliżu **Rochefort.**

LISTONOSZ W BERLINIE PRZEBIEGA 3.400 KLM ROCZNIE

Dyrekcja poczt w Berlinie sporządziła statystykę w celu wyjaśnienia, jaką drogę dzienną odbywa przeciętnie listonosz.

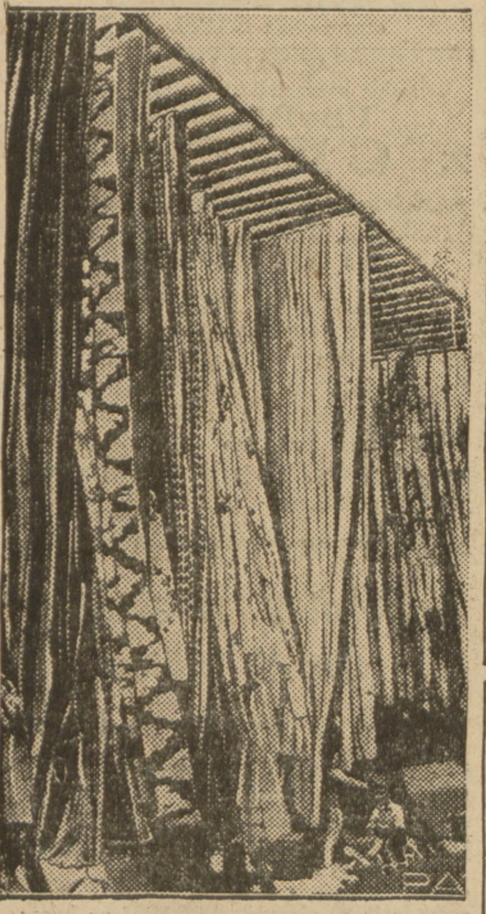
Zestawienia wykazały, że poczta obsługuje 110,000 domów, w których mieści się 1,300,000 mieszkań.

Do mieszkań tych prowadzi 480.000 klatek schodowych — oczywiście o różnej ilości stopni, od 5—16-tu. Dla obsłużenia mieszkańców, poczta zatrudnia 4900 listonoszy.

Robią oni dziennie 14,000 kilometrów i wchodzą na 385,000 klatek schodowych. Każdy listonosz, który czterokrotnie roznosi listy, robi więc razem 11 klm. dziennie. Rocznie zaś, po odlicze niedziel i świąt wypada na jednego listonosza 3,460 klm. drogi.

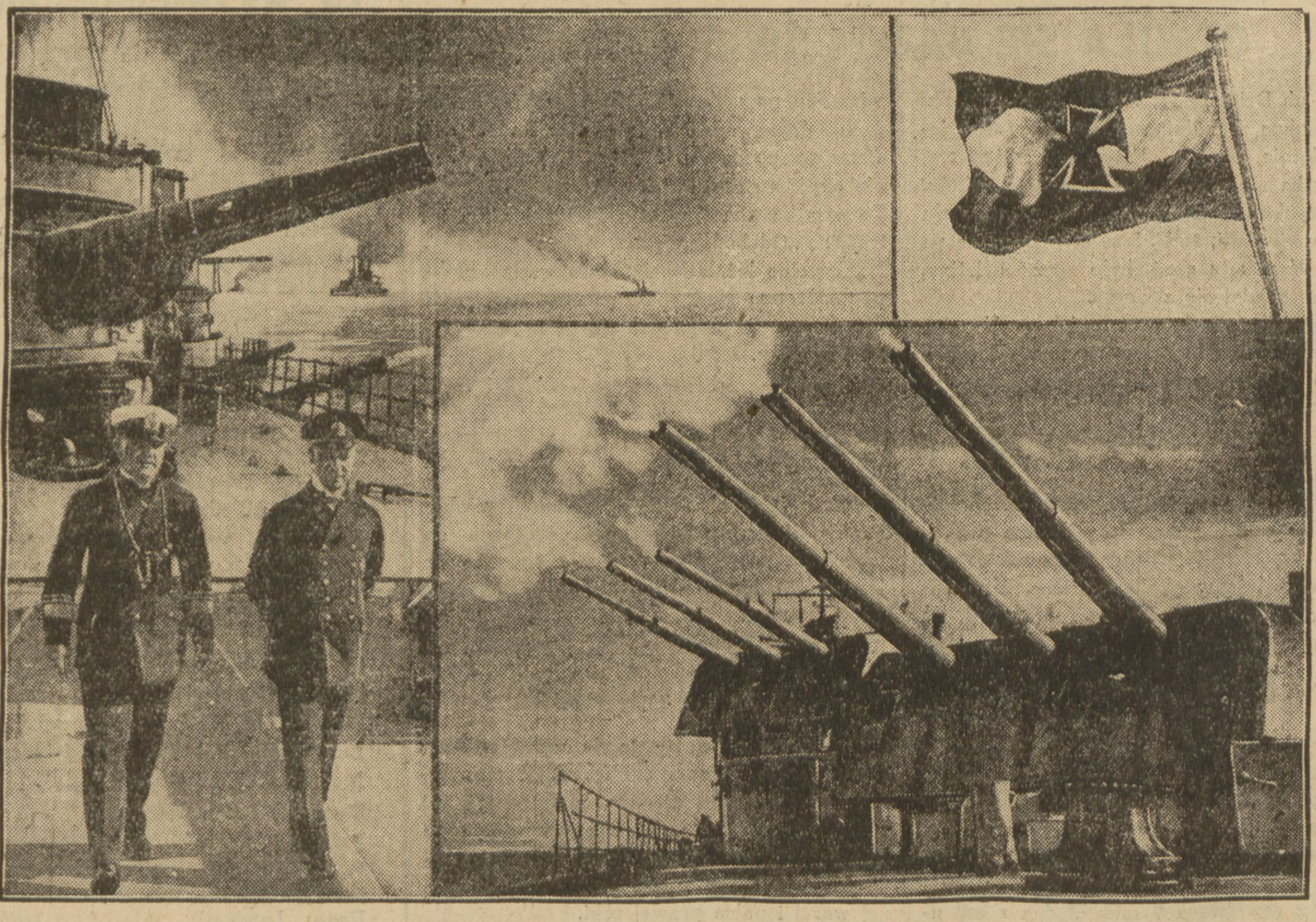
Ale że to jest droga „górska", bo przynajmniej połowa jej wypada na spinanie się po schodach, przeto należy liczyć ją podwójnie.

KOLEBKA NAJPIĘKNIEJSZYCH MATERJAŁÓW KIMONOWYCH NA ŚWIECIE



Na zdjęciu widzimy fragment suszenia ogromnych zwojów jedwabiu o przepięknych deseniach w jednej z fabryk w Japonji.

STALOWE PASZCZE ARMAT FLOTY NIEMIECKIEJ NA BAŁTYKU



Ostatnio odbyły się na Bałtyku wielkie manewry floty niemieckiej, podczas których, jako cel obstrzału, służył okręt linjowy „Zaehringen", manewrujący po morzu, dzięki specjalnym urządzeniom, zupełnie bez załogi i jakiejkolwiek obsługi.

NAJSZYBSZA PŁYWACZKA ŚWIATA



17-letnia Hertha Wunder ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu na 500 metrów pokrywając tę przestrzeń w 8 min. 49,8 sek., czyli o przeszło półtorej minuty prędzej od uznanego rekordu światowego.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.